DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**	Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. / Rękopisów Redakcja nie zwraca	Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg / Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18	Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 / Tel. Redakcji i Administracji 22-18	Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, sobota 28 lutego 1931** **Nr. 47**

Na drodze do pacyfikacji stosunków z Niemcami

Komisja spraw zagr. Sejmu uchwaliła ratyfikację traktatu polsko-niem.

(Z) Warszawa, 27. 2. (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych toczyły się obrady w dalszym ciągu nad ratyfikacją traktatu handlowego z Niemcami. Dyskusja na ten temat była bardzo ciekawa i ożywiona. Sensacją na terenie parlamentarnym jest stanowisko socjalistów, którzy zupełnie oficjalnie poparli Rząd właśnie na tle rozbieżności zapatrywań co do ratyfikacji traktatu handlowego. Przedstawiciel socjalistów pos. Czapiński wygłosił dłuższe przemówienie, uważając, że umowa ta jest pierwszym krokiem do porozumienia z Niemcami. Mówca zwraca uwagę na nasze nieuregulowane stosunki handlowe z Rosją i Niemcami, co odbiło się ujemnie na naszem życiu gospodarczem. Jeśli ratyfikacja traktatu nie będzie odroczona, to klub mówcy będzie głosował za ratyfikacją.

W dalszej dyskusji pos. Mackiewicz (BB) podkreśla, że klub BBWR. głosować będzie za ratyfikacją nie dlatego, że uważa ten traktat za bezwarunkowo korzystny dla nas pod względem gospodarczym, lecz dlatego, że takie uchwalenie jest oświadczeniem się za polityką pokojową.

Po pośle Lewandowskim (kl. Nar.) przedstawiciel Rządu, naczelnik Wydziału Ministerstwa Spraw Zagr. Lipski udzielał wyjaśnień faktycznych i popierał wnioski rządowe.

Jako ostatni przemawiał sprawozdawca pos. Jeszke (BB.), który wyraził zapatrywanie, że sprawa powinna być raczej odroczona. Jako przedstawiciel dzielnicy zachodniej pos. Jeszke w końcu oświadczenia swego stwierdził, że nie może głosować za ratyfikacją traktatu handlowego z Niemcami i wobec rozbieżności zdań na ten temat składa referat i prosi o przekazanie tego referatu innemu posłowi.

Oświadczenie posła Jeszkego wywołało niemałe wrażenie na sali obrad.

Następnie zabrał jeszcze głos pos. Stan. Stroński (kl. Nar.), który w imieniu swego klubu postawił formalny wniosek o odroczenie ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami.

Pos. Radziwiłł jako przewodniczący poddał pod głosowanie kolejno zgłoszone wnioski, przyczem wniosek pos. Strońskiego za odroczeniem upadł.

Następnie komisja przyjęła projekt ustawy o ratyfikację traktatu handlowego z Niemcami głosami klubów BB. i PPS., przeciw głosom Klubu Narodowego, Klubu Chłopskiego, Chadecji i N. P. R. Pos. Jeszke z Klubu BB. wstrzymał się od głosowania.

Referat przydzielono pos. Walewskiemu z BB.

Sprawa ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami wejdzie na porządek dzienny posiedzenia plenarnego Sejmu w poniedziałek.

Odznaczenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej najwyższym chilijskim orderem All-Merito



W dniu wczorajszym charge d'affaires chilijski Francisco Madrit był przyjęty na audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w obecności dyrektora protokółu p. Romera i szefa gabinetu wojskowego p. Prezydenta, płk. Głogowskiego, w czasie której wręczył p. Prezydentowi najwyższe odznaczenie chilijskie, łańcuch Orderu All-Merito.

Rząd polski protestuje przeciw metodom sowieckim

Nota polska do Z. S. R. R.

(z) Warszawa, 27. 2. (PAT). Wczoraj przed południem poselstwo polskie w Moskwie przesłało do komisarjatu spraw zagranicznych notę w sprawie włamania, dokonanego przed kilku dniami do lokalu poselstwa polskiego. Poselstwo polskie protestuje przeciw tym metodom i żąda ochrony poselstwa.

Treść noty polskiej prawdopodobnie ogłoszona będzie równocześnie w Moskwie i Warszawie.

Dwa hotele i 36 chat wieśniaczych zasypała lawina śnieżna

Trente, 27. 2. (PAT) Lawina, osuwająca się z góry, zniszczyła dwa hotele oraz 36 chat wieśniaczych. Straty są ogromne.

Śmierć posła Diamanda

Lwów, 27. 2. (PAT) Dziś o godz. 15-tej zmarł nagle we Lwowie, prawdopodobnie na udar serca, 71-letni dr. Herman Diamand, poseł na Sejm Rzeczypospolitej i radny miasta Lwowa. Zmarły powrócił dziś rano z obrad międzynarodówki w Amsterdamie.

Aljans polsko-francuski zacieśnia się

Paryż, 27. 2. (PAT). Komisja zagraniczna izby deputowanych przyjęła projekt ustawy o ratyfikacji umów francusko-czechosłowackiej i francusko-polskiej, dotyczacych uregulowania kosztów wojennych.

Ministrowie angielscy u dyktatora Italji

Rzym, 27. 2. (PAT). Mussolini w obecności ministrów Grandiego i Siriann'ego przyjął ministrów Hendersona i Aleksandra. Rozmowa, dotycząca projektu układu morskiego trwała godzinę.

„Pancuropa rolnicza" radzi nad zbytem zboża

Paryż, 27. 2. (PAT.). Komitet, zajmujący się sprawą zbytu przyszłych zapasów zbożowych przystąpił na wniosek przedstawiciela Austrji do zbadania stosunków wewnętrznych Europy i układu w sprawie uprzywilejowanego traktowania.

Były przewodniczący podkomitetu ostatniej konferencji ekonomicznej Stucki (Szwajcarja) przedstawił wnioski tego komitetu. Przedstawiciel Niemiec oświadczył, iż nie będzie się sprzeciwiał zasadzie uprzywilejowanego traktowania, gdyż leży ono w interesie odbudowy gospodarczej Europy. Poncet zaznaczył, iż system preferencyjny może być stosowany jedynie w dziedzinie ceł.

O modus vivendi między Polską a Niemcami

Berlin, 27. 2. (PAT). Znany historyk i poseł niemiecki prof. Otto Haetsch wygłosił w uniwersytecie berlińskim pod tytułem „Stanowisko Polski w polityce zagranicznej" odczyt, w którym wedle doniesień pism podkreślił m. in. olbrzymie znaczenie, jakie posiadać może dla międzynarodowego pokoju, dla Niemiec i dla Polski osiągnięcie modus vivendi pomiędzy Niemcami i Polską.

Kaczyk i Czepliński w więzieniu w Piotrkowie

Częstochowa, 27. 2. (PAT). Obaj skazani w procesie o zabójstwo w Kasie chorych Kaczyk i Czepliński wczoraj w nocy pod silną eskortą przewiezieni zostali na dworzec kolejowy, skąd odstawiono ich do więzienia śledczego w Piotrkowie.

Epilog sensacyjnego zajścia w pałacu Hindenburga

Berlin, 27. 2. (PAT). Sprawca zajścia w pałacu prezydenta Rzeszy Hindenburga Broll, pochodzący z niemieckiego G. Śląska skazany dziś został przez sąd w trybie doraźnym na 6 tygodni więzienia za wykroczenie przeciw przepisom o noszeniu broni palnej. Prokurator, uwzględniając okoliczności łagodzące, domagał się skazania oskarżonego na 2 miesiące i 3 tygodnie więzienia. Broll, jak stwierdzono podczas przewodu sądowego, był już dwukrotnie karany sądownie.

„Najlepiej o tem nie mówić"

Francuscy przyjaciele Niemiec o „korytarzu"

Paryż, 27. 2. (PAT.). Naczelny redaktor filogermańskiego dziennika „L'Oeuvre" bawił kilka dni temu w Berlinie a obecnie dzieli się z czytelnikami swemi wrażeniami.

Przedewszystkiem interesuje go zagadnienie korytarza pomorskiego oraz granic wschodnich Rzeszy. Zapytany o wypowiedzenie się w tej sprawie, mówi, że najlepiej nie wspominać o nich. Niema bowiem nic niebezpieczniejszego, jak w ogólnych deklaracjach mówić o kwestjach tej doniosłości. Każdy eksploatuje je później tak, jak uważa to za stosowne, co prowadzi do zaostrzenia zatargu.

Każdy rozsądny Niemiec — oświadczył redaktor „L'Oeuvre" — przyznaje, że należałoby nalegać na utrzymanie pewnych ulg w krępujących zarządzeniach administracyjnych i celnych, które oddzielają Niemcy od Prus Wschodnich. Gdyby rozstrzygnięto najprzód zagadnienie gospodarcze sposobem, którym próbuje się dojść do unji europejskiej, uczynionoby bądź co bądź poważny krok.

Dalej wspomina autor artykułu o książce Hervé'ego, poświęconej Hindenburgowi, w której jest mowa o wschodniem Locarno, które rozstrzygnęłoby kwestję granic polsko-niemieckich. Autor pisze: Oddamy usługę naszemu sąsiadowi, jeżeli uprzedzimy go o niewielkiem znaczeniu, które przypisuje się we Francji oświadczeniu Hervé'ego. Tak samo, jak nie przeszkadza, aby Francja wiedziała, co warte są w Niemcz. słowa Rechberga. Ów przemysłowiec jest rzecznikiem zbliżenia francusko-niemieckiego na terenie sojuszu wojskowego, skierowanego przeciwko sowietom. Doprawdy, że dziwić się należy, iż są jeszcze ludzie, którzy dla odbudowy Europy muszą wymyślać środki podobne do tych, które ją rozbiły.

Europa występuje do walki z przesileniem gospodarczem

Czytelnik, któryby wyłącznie informował **się o** sytuacji gospodarczej naszego kraju z prasy opozycyjnej, musiałby wytworzyć **sobie** taki pogląd, że ta „straszliwa sanacja" zrujnowawszy cały rezultat rzekomych zasług w dziedzinie sytuacji ekonomicznej Polski za lat ubiegłych, kieruje źle sprawami państwa w tej dziedzinie, i doprowadza do specjalnego kryzysu i przesilenia, dzięki któremu Polska w rodzine narodów schodzi do roli kopciuszka i wynędzniałego krewnego, który czeka na jałmużnę z rąk bogatej finansiery zagranicznej, celem poratowania się z sytuacji bez wyjścia.

Z całym rozmysłem prasa opozycyjna **celowo przemilcza** szereg notorycznie znanych przejawów konjunkturalnych wielkiego kryzysu światowego, umyślnie przemilcza wszystkie trudności ekonomiczno - finansowe wielkich mocarstw Zachodu, a wyolbrzymia tylko naszą mizerję gospodarczą, nazywając ją „nędzą gospodarczą", „katastrofą ekonomiczną" i t. d., byle demagogicznemi temi utyskiwaniami na stan gospodarczy kraju,

przerzucić odpowiedzialność za to na czynniki rządowe

i tą drogą w mętnej wodzie demagogji łowić ryby partyjne do politycznego opozycyjnego niewodu.

Tymczasem objektywizm publicystyczny każe każdemu Polakowi patrzeć rzeczywistej prawdzie w oczy, lecz w tem zrozumieniu sytuacji, że przesilenie obecne w Polsce jest tylko cząstką **olbrzymiego kryzysu gospodarcz. Starej i Nowej Ziemi,** przyczem **cały kapitalizm światowy przeżywa wstrząs potężny,** którego skutki i echa oddziaływują na nasz organizm gospodarczy siłą rzeczy.

Wiemy, jak ciężkie przejawy kryzysu gospodarczego przeżywają obecnie Niemcy. Przeszło 2 miljardy złotych deficytu w budżecie niemieckim, katastrofalne bezrobocie przekraczające cyfrę 3 miljonów bezrobotnych, ucieczka kapitałów zagranicę, zamarła inicjatywa gospodarcza — oto obraz w skrócie dzisiejszych Niemiec, w których minister wyżywienia Schiele zmuszony był postawić cały nowy program agrarny, kolidujący z wszystkiemi traktatami handlowemi pod względem obrony celnej Niemiec, byle tylko ratować Niemcy przed klęską rosnącego deficytu finansowego.

Groźnie i niezwykle poważnie przedstawia się obecne przesilenie gospodarcze w bogatem, unormowanem gospodarczo imperjum W. Brytanji. Niedawno ogłoszona w prasie mowa kanclerza skarbu Anglji Snowdena, wygłoszona w Izbie Gmin dała ponury obraz kryzysu gospodarczego na wyspach Albionu.

Deficyt budżetowy Anglji przekracza cyfrę 50 miljonów funtów szterlingów

czyli niemal cały budżet roczny państwa polskiego. Opozycja angielska twierdzi, że deficyt ten będzie dwa razy wyższy. Snowden liczy się z tem, że w ciągu r. 1931 liczba bezrobotnych wzrośnie do

5 MILJONÓW LUDZI BEZ PRACY.

Angielski kanclerz skarbu nie widzi żadnego ratunku wobec przyczyn deficytu, płynących z przesilenia światowego, jak tylko **podniesienie podatków,** mimo, że już dziś obciążenie podatkowe w Anglji jest olbrzymie, a każdy Anglik 50 proc. swego dochodu płaci skarbowi państwa, a obciążenie to jest o wiele wyższe niż we Francji, Niemczech, Polsce, czy Stanach Zjednoczonych.

I tę politykę przykręcania śruby podatkowej proponuje i uzasadnia nie rząd burżuazyjny, lecz **mąż zaufania socjalistycznej Labour Party, będącej u steru państwem,** zmuszony jest uciekać się do drakońskich systemów wyciskania ze społeczeństwa ostatnich środków finansowych **na ratowanie równowagi skarbowej państwa.**

Walka ze światowem przesileniem gospodarczem

W tej sytuacji wielkiego przesilenia światowego w dziedzinie gospodarczej jest **nieuczciwością** ze strony opozycji antyrządowej kuć tani materjał zarzutów i oskarżeń pod adresem czy polskiego ministra skarbu, czy innych członków rządu z powodu ciężkich przejawów naszego kryzysu gospodarczego.

W tej chwili cały świat europejski rozpoczyna niezmiernie ważne obrady na temat **zbiorowej walki z przesileniem gospodarczem.** Od poniedziałku w sali, w której w r. 1920 dokonano wymiany ratyfikacji Traktatu Wersalskiego, odbywa się

KONGRES PRZEDSTAWICIELI DWUDZIESTU CZTERECH PAŃSTW EUROPEJSKICH

zainteresowanych w zwalczaniu kryzysu w dziedzinie rolnictwa. Inicjatywa Polski, która przez Konferencję Warszawską dała pierwszy asumpt do zbiorowej walki Europy z grozą przesilenia rolniczego, przeszła dziś w dalsze stadjum obrad zbiorowych, przyczem jak zaznaczył na pierwszem zebraniu minister Briand, widzi on w tej konferencji szczęśliwą zapowiedź dla walki ze światowem przesileniem gospodarczem.

Przewidziane dwie komisje obecnej konferencji będą miały za zadanie: raz szukać środków mogących w sposób stały poprawić sytuację gospodarczą państw rolniczych, druga zaś komisja, która zbierze się w marcu, lub kwietniu będzie miała za zadanie **zbadanie kwestji długoterminowego kredytu rolnego.**

Prasa zagraniczna podając obszerne relacje z kongresu paryskiego, zaznacza, że jednym z powodów kryzysu rolniczego i gospodarczego Europy, jest

HYPERPRODUKCJA ROLNA, SKORO NADWYŻKA ZESZŁOROCZNA WYNOSI OKOŁO PÓŁCZWARTA MILJONA TON ZBOŻA,

a jest rzeczą aż nadto wyraźną, że dumping sowiecki rzucający na rynki europejskie tanie zboże poniżej ceny giełd europejskich, wprowadza kompletny chaos na rynku rolniczym, i powoduje katastrofalny stan cen na rynku światowym.

Trudno przesądzić, jakie rezultaty da ta pierwsza konferencja zbiorowa państw europejskich. Jest ona tylko dowodem powagi problemów przesileniowych, które trapią cały świat z tej i tamtej strony Oceanu.

Oczywiście, że masom pracującym przy zachwianych warsztatach pracy, szeregom zatroskanych o najbliższą przyszłość rolników, kupców, przemysłowców, czy rzemieślników małą jest pociechą, że gdzieś tam w Paryżu zaczynają radzić nad tą ciężką chorobą kryzysu, która i nas gnębi tak potężnie.

Weksle zaprotestowane, nakazy płatnicze, widmo komornika i licytacji jest zbyt naocznym dowodem trudności gospodarczych kraju i jego obywateli, by nie mieli się denerwować tym stabnem rzeczy i jutrem ciężkiem i chmurnem. Tylko że wyzyskiwanie tej sytuacji przesileniowej

DO NIEUCZCIWEGO UPRAWIANIA DEMAGOGICZNYCH HARCÓW KRYTYKI OPOZYCYJNEJ

nic tu nikomu nie pomoże, a tylko rozgorycza i pesymizmem zaprawia szerokie masy, rychło skłonne snuć co czarniejsze horoskopy w stosunku do własnego państwa i rządu.

Choroba ogarnęła cały świat i walka z nią potrwa czas niemały. Ale organizm gospodarczy Europy, równie jak nasz własny organizm polski, tę chorobę przesileniową zwolna **pokonać musi** przy zbiorowym wysiłku całego świata.

Kto zaś dolewa trucizny do chorego organizmu przez zatrute pociski puszczykowych i hiobowych utyskiwań, ten popełnia w tej chwili zbrodnię siania popłochu i rozhartowywania zbiorowej energji tak potrzebnej w tym wyścigu pracy i wspólnego wysiłku w pokonaniu widm katastrofy gospodarczej świata.

Podważanie zaufania społeczeństwa do siebie i czynników rządzących, jest w tej chwili działaniem na korzyść tych sił anarchji światowej, które żerując na zubożeniu Europy, chciałyby w masy zbiedniałe nieść pociechę... raju komunistycznego. Kto do tego dopomaga, może nawet nieświadomie, nie oddaje dobrej usługi własnemu państwu.

Dr. B.

Za cenę uznania germanofilskiej międzynarodówki — walka z państwowością polską

Wyrok skazujący w procesie o **zbrodnię bojówki socjalistycznej w Częstochowie** nie sprawił nikomu niespodzianki. Morderstwo w Częstochowie stanowiło bowiem **dalsze ogniwo zbrodni,** za które ponosi odpowiedzialność **Polska Partja Socjalistyczna.** Partja ta od zgórą pół roku nie ukrywała w enuncjacjach swoich przywódców i publikacjach prasowych, że **zdążać będzie drogą nielegalną do uzyskania przedmajowych wpływów partyjnych.** To też w ślad za agitacją wiecową, której szczytem był kongres centrolewu w Krakowie następuje szereg **krwawych prowokacyj,** które miały niewątpliwie na celu **wywołanie wojny domowej** pod fałszywym sztandarem rzekomej obrony prawa. Niespodziewany dla Polskiej Partji Socjalistyczenj **rezultat wyborów do Sejmu i Senatu,** wykazał niezbicie, że **zmierzch partji jest nieunikniony.** Mniemanie to i poczucie bezkarności wobec powściągliwości rządowej rozzuchwaliło mniej przebierające w doborze środków czynniki partyjne. Nie pomaga nawet więzienie prewencyjne w Brześciu nad Bugiem. **Następują krwawe występy bojówki socjalistycznej w Toruniu i w Warszawie, piątka Jagodzińskiego szykuje zbrodniczy zamach na Marszałka Piłsudskiego, w Częstochowie bojówkarze socjalistyczni w biały dzień mordują ludzi pracy i zasługi,** jedynie dlatego, że stali oni **ambicjom partyjnym na zawadzie.**

To ostatnie jest szczególnie charakterystyczne dla działalności partyjnej. W żadnej bowiem z wymienionych rozpraw sądowych nie ujawniło się tyle **premedytacji w działaniu,** co właśnie podczas procesu częstochowskiego. Przed stołem sędziowskim przewinęła się cała falanga świadków, którzy **mieli za zadanie wykazać** alibi oskarżonych **Czeplińskiego i Kaczyka.** Świadkowie ci **z zegarkiem w ręku** rzekomo spotykali **oskarżonych, jak** gdyby w przewidywaniu, **że minutowa** dokładność może ocalić **sprawców zbrodniczego napadu. Nie dość na tem, świadkowie** oskarżenia otrzymywali **w ciągu** procesu anonimy z pogróżkami **na wypadek,** gdyby zamierzali składać **zeznania obciążające oskarżonych. Sąd jednak,** wydając wyrok, nie dał **bynajmniej wiary** owym świadkom, alibistom, a więc **tem** samem stwierdził, że **członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej świadomie składali zeznania niezgodne z rzeczywistością,** co raz jeszcze **potwierdza charakter** zorganizowanej akcji, jaki **niewątpliwie** posiadała **zbrodnia w Częstochowie.**

Na terenie zewnętrznym współdziałania z wrogami Polski w drugiej Międzynarodówce, nawewnątrz krwawe **rebelje** i zbrodnie — oto plony **działalności politycznej** Polskiej Partji Socjalistycznej. Oczywiście, im-więcej wyroków sądowych spadnie na głowy przestępców z szeregów P. P. S., im bardziej wysługiwać się będzie ona Międzynarodówce socjalistycznej, tem więcej dowodów uznania będzie miała od zachodnich towarzyszów socjalistycznych — przedewszystkiem... w Niemczech. Partja pp. Daszyńskiego i Niedziałkowskiego rozerwała ostatecznie dziejowy związek między polskością a socjalizmem, jaki był uwidoczniony w nazwie Polska Partja Socjalistyczna, a **za cenę uznania germanofilskiej międzynarodówki poszła na walkę z państwowością polską,** walkę usianą trupami w obcej nie własnej idei.

A. M.

Marszałek Piłsudski — „najwybitniejszą osobistością współczesną Polski"

Znamienny głos prasy jugosłowiańskiej

„Jugoslovenski Glasnik" zamieścił artykuł wstępny p. t. **„Przed drugą rewizją polskiej konstytucji".**

Na wstępie dziennik stwierdza, że po wielkiej wojnie **tylko dwa państwa w Europie** otrzymały ultrademokratyczne konstytucje, a mianowicie **Polska i Austrja.** Obydwa te państwa zmuszone były ze względów państwowo-twórczych przystąpić do rewizji tych konstytucyj. **Zbytni demokratyzm okazał się w praktyce zgubny** dla państwa i powstała konieczność **wzmocnienia władzy wykonawczej.** W tym kierunku zdąża rewizja konstytucji w Polsce. Omówiwszy obszernie niedomagania i wady konstytucji polskiej z roku 1921, autor artykułu zastanawia się szczegółowo nad **projektem zmiany konstytucji B. B. W. R.** Przyjęcie przez Sejm, pisze dziennik, tego projektu nawet w zmodyfikowanej formie będzie miało **wielkie znaczenie** dla przyszłej wewnętrzno-politycznej ewolucji Rzeczypospolitej Polskiej. Po dziesięciu latach wewnętrznych politycznych walk partyjnych, jest to **jedna z ostatnich możliwości uregulowania stosunków w Polsce.** — Polsce udało się szczęśliwie zakończyć **dyskusję genewską o mniejszościach narodowych,** którą rozpoczęli Niemcy. W ten sposób **wzmocniła** ona swe zewnętrzno-polityczne położenie. Obecnie nadeszła stosowna chwila, aby ostatecznie uporządkować stosunki wewnętrzne. **DECYDUJĄCE SŁOWO PRZYPADNIE I TYM RAZEM NAJWYBITNIEJSZEJ OSOBISTOŚCI WSPÓŁCZESNEJ POLSKI, MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.** Polsce potrzebne jest jaknajlepsze załatwienie tej sprawy, by mogła ona zająć **zdecydowane i odpowiednie stanowisko wobec niemieckiej kampanji** w sprawie rewizji niemiecko-polskiej granicy. Od wewnętrznej politycznej równowagi i konsolidacji Polski zależeć będzie i **siła odporu,** jaki przedstawi ona temu rewizjonistycznemu prądowi.

Słowianie mórz południowych

o polskiem morzu i Pomorzu

Jedno z pism jugosłowiańskich (Obzor) zamieszcza niezmiernie zajmujący artykuł p. tyt.: **„Nowy program morski nad Bałtykiem",** w którym omawia **znaczenie Pomorza i dostępu do morza Polski;** odebrać Polsce tę dzielnicę mogłyby Niemcy tylko w wyniku zwycięskiej dla siebie **wojny z Polską.** Autor podnosi szczególne zainteresowanie się Niemców sprawami ich ziem wschodnich, które ujawniło się w ostatnich czasach. Wizyty mężów stanu niemieckich na ziemiach wschodnich Rzeszy wywołują zaostrzenie stosunków polsko - niemieckich. Bracia nasi południowo - słowiańscy nad błękitnego Adrjatyku gorąco przywiązani do swojego morza rozumieją czem dla Polski jest nasze bałtyckie wybrzeże. Warto nadmienić, że K. A. P. przypomina, iż już w roku 1768 król pruski **Fryderyk Wielki** pisał: „Kto posiędzie ujście Wisły i Gdańska — **większym będzie panem w Polsce niż król, który Polską rządzi".**

„Posiadanie Prus Królewskich jest ważniejsze dla Niemiec niż utrzymanie Wielkopolski — mówił innym razem ze złością Fryc — kto je trzyma **„będzie miał potem możność zagarnąć całą resztę".**

My w Polsce wiemy zdawna czem dla nas jest „korytarz", a dobrze, że i Europa zaczyna to rozumieć, mimo szalonej propagandy niemieckiej".

„Budujmy marynarkę wojenną! Społeczeństwo może i powinno przyczynić się do rozbudowy naszej floty!".

Świat dzieli się na dwa wielkie obozy!

„Partja, której korzenie tkwią w sercu narodu"

(Co o faszyźmie mówi Benito Mussolini)

Prasa zagraniczna drukuje wspaniały **artykuł** dyktatora Włoch, z którego przytaczamy poniższe wyjątki:

Państwo faszystowskie — to faszystowski rząd, a naczelnik faszystowskiego rządu to — wódz rewolucji.

Różnica między państwami liberalnemi i faszystowskiemi polega na tem, że państwo faszystowskie nietylko się broni lecz i atakuje! Ci, którzy chcą je podminować, powinni wiedzieć, że grozi im wielkie niebezpieczeństwo.

Partja faszystowska chce narody od góry do dołu i od dołu do góry napełnić duchem faszystowskim.

Faszyzm jest typowo włoskiego pochodzenia tak jak bolszewizm jest typowym wytworem ducha rosyjskiego.

Przeżywamy teraz przedziwny podział świata całego na dwa wielkie obozy

JEDNYM KIERUJE MYŚL WŁOSKA — drugi tę myśl zwalcza. Od Tokio do Nowego Yorku, od północy do południa — wszędzie się dziś argumentuje za i przeciw faszyzmowi.

To co nas zasadniczo od demokracji dzieli, to rodzaj naszej mentalności i sposób naszego postępowania. Demokraci sądzą, że zasadę da się zastosować w każdym kraju i w każdej epoce. My sądzimy, że jeśli zasady demokratyczne były dobre dla jednego narodu w XIX stuleciu, to **w wieku XX inne formy bytu polegające na wzmocnieniu społecznem wszystkich warstw narodu są lepsze.**

Ja się nie modlę do tłumu, który jest bożyszczem wymyślonem przez demokrację i socjal-demokratów. Myślą niektórzy, **że** tłum ma zawsze rację, ponieważ składa się z masy. Wcale nie! Często bywa przeciwnie.

Odrzucamy dogmat demokratyczny

o wiecznem proszeniu, przestrogach i nauczaniu w mniej lub więcej liberalnym **duchu.** W chwili obecnej **DYSCYPLINA — TO POTĘGA.**

Zasługą naszą jest stworzenie rządu **zdolnego do życia i mocnego, zakorzenionego w sercu narodu.**

Rządzić — to znaczy **zaatakować trudny problem,** z którego rodzi się szereg innych poważnych problemów.

Każdy dzień stawia nas wobec nowych **zadań,** nowych **trudności,** nowych odpowiedzialności.

MY RZĄDZIMY NARODEM NIETYLKO DLA DZISIEJSZEGO POKOLENIA — LECZ BUDUJEMY BYT DLA TYCH CO PO NAS PRZYJDĄ, BO OJCZYZNA NASZA CHCE ŻYĆ JESZCZE SETKI I TYSIĄCE LAT! Jeśli czytam o „absolutnej wolności", której się domaga demokracja, to zapytuję siebie czy jestem w świecie snów czy też rozsądnych ludzi?

Historja cywilizacji świata od jaskiniowca do dzisiejszego t. zw. kulturalnego człowieka jest postępującem wciąż naprzód ograniczeniem wolności osobistej.

Ludzie żyjący gromadnie w cywilizowanych współczesnych narodach muszą ograniczać wolność osobistą.

„JESTEM DUMNY Z TEGO, ŻE JESTEM SYNEM ROBOTNIKA — oświadcza dalej „Il Duce". — Chlubię się z tego, że pracowałem własnemi rękami! Pracowałem 12 godzin dziennie. Dziś obowiązuje w Italji 8 godzinny dzień pracy! Robotnicy tak jak i żołnierze są koniecznym elementem dla walki i zwycięstwa!

Robotnicy winni być współpracownikami producenta, nie zaś wyzyskiwanymi. Poziom ich życia materjalny i moralny winien się podnieść".

W sprawie kobiecej oświadcza dyktator, że „nawet wtedy, gdy kobieta nie posiadała praw wyborczych, wpływ jej na losy społeczeństwa był olbrzymi. W życiu kobiety panuje zawsze miłość dla dzieci i dla męża. Jeśli kobieta kocha męża to głosuje na jego partję. (W Polsce bywa często inaczej!).

Nowe życie stroi się w nowe formy poezji.

Każde stulecie ma swoją odmienną poezję. Inną była ona w wiekach średnich, inną jest dzisiaj.

Jeśli jednak żadna poezja nie mieszka w sercu ludzkiem, to wszystko staje się zimne i bezduszne!"

U polskich wybrzeży

w styczniu złowiono przeszło pół miljona kg. ryb

W styczniu b. r. złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 580.570 kg. ryb, wartości 160.790 zł. Połowy styczniowe, z wyjątkiem szprotów, były naogół słabe, wskutek tego ceny niezłe. Wybitnie zwyżkowo kształtowały się ceny łososia wobec minimalnych połowów tej ryby.

Wędzarnie pracowały w ciągu stycznia średnio: w obwodzie gdyńskim czynnych było 8 wędzarń przez 23 dni, w obwodzie zaś puckim 10 wędzarń w ciągu 8 dni. Wędzarnie przerobiły 272 tonny ryb, głównie szprotów.

W porównaniu z grudniem ub. r. połowy styczniowe były pod względem ilości większe o 44 proc., natomiast pod względem wartości mniejsze o 16 proc.

Robotnicy dość mają polityki

Partje nie dają im żadnych korzyści — tak twierdzi b. min. Moraczewski

Inicjator bezpartyjnych związków zawodowych b. min. Jędrzej Moraczewski w rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników łódzkich, tak wyjaśnia przyczyny, cele i zamierzenia konsolidującego się bezpartyjnego robotniczego ruchu zawodowego:

„Dotychczasowe rozproszkowanie, spowodowane względami czy to partyjnemi czy też taktycznemi osłabia ten ruch i podrywa jego znaczenie. Z tych też względów zainicjowałem akcję uzdrowienia tych stosunków — tę bowiem rolę ma do spełnienia centralne zrzeszenie klasowych zw. zawodowych.

Osiągnęliśmy porozumienie dotychczas z 15-tu organizacjami, wymienię tu pozatem konfederację gospodarczych zw. zaw. Federacje zw. zaw. związki narodowej partji robotniczej i centralne stowarzyszenie.

Jeżeli chodzi o zamierzenia na przyszłość to dążymy wszelkimi sposobami do złagodzenia obecnego kryzysu gospodarczego w Polsce. Mamy zresztą w tym względzie pewne zupełnie konkretne plany. O tych jednak rzeczach będę mówić w dzisiejszym odczycie. Jeżeli chodzi o horoskopy, jakie mógłbym postawić co do zamierzeń naszych, to przekonany jestem, że istnieje możliwość zgrupowania w centralnym stow. klasowych zw. zawodowych, na platformie czysto zawodowej, wszystkich związków.

Mam nadzieję, że na tej platformie znajdą porozumienie ludzie o sprzecznych poglądach politycznych i że dokona się tu zupełna konsolidacja. Czas jest zerwać z dotychczasowym stanem, gdy związki wykorzystywane są dla celów politycznych, i żadnej korzyści robotnikowi naszemu nie dają.

Wierzę, że robotnik polski ma dość polityki i w miejsce politykowania zajmie się swoimi sprawami zawodowemi, i dlatego wierzę w pomyślność naszej akcji".

Jak to jest naprawdę z nowemi podatkami dla urzędników?

Blady strach padł na urzędników państwowych przygniecionych różnemi ciężarami życia, na których barki „okrutny sanacyjny" rząd złożyć postanowił straszliwie ciężki głaz nieprawdopodobnie okropnych **podatków.**

Cicha radość zapanowała jednocześnie w obozie „miłości i pokoju", gdzie weselem napełniają się serca, gdy „im — terorystom gwałtu" coś mocno niepopularnego się uda. A cóż w obecnych czasach kryzysu gospodarczego może być więcej niepopularnem od „redukcji płac" lub nowych podatków.

Jak jednak wygląda w praktyce ten bez litosny i niemiłosierny **dziesięcioprocentowy dodatek do podatku dochodowego od uposażeń urzędniczych?**

Kilka przykładów wystarczy dla ilustracji.

Urzędnik państwowy w IV stopniu służbowym, pobierający uposażenie w wysokości **1.040 zł** miesięcznie płacić będzie w Warszawie o **zł 5,51** gr więcej podatku dochodowego, aniżeli płacił dotychczas, a ten sam urzędnik na prowincji płacić będzie o **3 zł 72** gr miesięcznie więcej. — Straszliwe! Prawda?

W niższych stopniach służbowych różnica ta jest jeszcze **daleko mniejsza.** Urzędnik w VII stopniu służbowym, pobierający w Warszawie **517 zł miesięcznie** — płacić będzie więcej o **zł 1,65 gr,** a na prowincji — pobierający **430 zł** miesięcznie — **zł 1,25.**

Urzędnik XI stopnia służbowego, a urzędników tego stopnia jest w służbie państwowej najwięcej, został obciążony po wprowadzeniu owego 10-procentowego dodatku za ledwie sumą **72 gr w Warszawie i 50 gr miesięcznie na prowincji.** Dla funkcjonarjusza najniższej kategorji, bo XVI stopnia służbowego, różnica ta wynosi przy uposażeniu **200 zł miesięcznie, zaledwie 32 gr.**

Te 32 grosze, to zaiste przerażający dowód, że w Polsce dzieje się okropnie i „wszystko chyli się ku bezpowrotnemu upadkowi".

Klęska bezrobocia w Anglji

W Londynie mówią o dyktatorskich możliwościach

Francuski „Matin" podaje niesłychanie charakterystyczny artykuł naszego rodaka Korab-Kucharskiego na temat **klęski bezrobocia w Anglji.**

Telegramy z Londynu — pisze p. Korab — przynoszą coraz to nowe wiadomości o „energicznych środkach", „drakońskich metodach", „koniecznościach i niezbędnych ofiarach" w związku z rosnącem w przerażających rozmiarach bezrobociem. Wnuki nasze czytać będą kiedyś w podręcznikach szkolnych o tym kryzysie, który był punktem wyjścia wielkiego przewrotu w państwie o ludności obejmującej jedną czwartą całego globu ziemskiego.

Środki doraźne powzięte po wojnie dla zwalczania skutków kryzysu — trwają teraz stale. Wynikiem ich jest strata energji ludzkiej, strata dużo poważniejsza niż marnotrawstwo sił mechanicznych, bo przecież wola ludzka kieruje wszystkiem".

Korespondent „Matin'a" wychodzi z założenia, że utrzymywanie miljonów bezrobotnych przez państwo nietylko rujnuje Anglję ekonomicznie ale rozwija bezwład i lenistwo ludzi pracy.

Skutki tego popierania lenistwa nie kazały na siebie długo czekać. Nietylko straszliwy kryzys gospodarczy jest jego wynikiem, ale i rozluźnienie węzłów pomiędzy metropolją i kolonjami. Konferencja brytyjska, która się odbyła w końcu ub. roku wykazała je dobitnie. **Rząd londyński niema dziś nic do powiedzenia** w sprawie nominacji gubernatorów **Australji, Kanady, Afryki Południowej, Nowej Zelandji.** Wybiera się tam obecnie tylko osobistości lokalne.

Brak świeżego dopływu Anglików wszystkich sfer do kolonij może mieć **skutki nieobliczalne** i rozbić imperjum brytyjskie prędzej niż normalna droga ewolucji państwowej i narodowej kolorowych poddanych Jego Brytyjskiej Mości.

Wszystko ma swój koniec — dodaje na zakończenie p. Korab-Kucharski. — **System popierania bezczynności nie może trwać wiecznie.** To też w Anglji rozbrzmiewa już dziś **krzyk na alarm i wre gorączkowe poszukiwanie rozwiązania kryzysu.**

W Londynie mówi się już głośno o zniesieniu parlamentu i stworzeniu kompetentnych komitetów(?), któreby rozwiązały problemy socjalne i ekonomiczne bez kierowania się polityką. Zdaje się, że rok 1931 otwiera nowy rozdział w historji Wielkiej Brytanji.

Na froncie zniżki cen

Na Pomorzu staniały bardzo znacznie płótna, materjały ubraniowe, obuwie i nawozy sztuczne

Zwracamy uwagę naszym czytelnikom na odczyt o obniżce cen prof. Edwarda **Lipińskiego,** dyrektora Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, który zostanie wygłoszony przez radjo w dniu 1 marca b. r. o godz. 16,30. W referacie tym prof. Lipiński przedstawi całokształt zagadnienia obniżki cen. Aktualnym tym dziś tematem, powinni się wszyscy słuchacze radja należycie zainteresować.

Propaganda akcji obniżki cen prowadzona jest w dalszym ciągu intensywnie, czego dowodem **konferencje p. Ministra Przemysłu i Handlu,** prowadzone w tym kierunku z przedstawicielami przemysłu i to ze **skutkiem pomyślnym.**

Obniżenie cen wełny na ostatnich aukcjach londyńskich o 10% odbiło się również **w notowaniach** ceny wełny w okręgu bielskim. Spadek ceny przędzy jakości średnich wynosi **1 fr. szwajc. na 1 kg.**

Ceny na **płótna widzewskie** doznały w detalu **obniżki na Pomorzu od 7—24%. Materjały wełniane ubraniowe** wykazują w detalicznej sprzedaży **na Pomorzu** obniżenie się ceny **od 4—18%** i takiż sam spadek ceny obserwujemy co do **zefiru krajowego. Trykotaże** wykazują nieco **wyższy spadek cen,** dochodzący **do 30%,** na co wpływają zresztą również i względy sezonowe. Dalej należy zanotować **obniżenie się cen nawozów sztucznych,** tak np. **superfosfat** 16% (100 kg. — cena luzem — parytet Poznań) **spadł z 13,67 zł. na 11,83 zł., siarczan amonu z 35,09 zł. na 33,18 zł., azotniak 22%** (Chorzów) **z 38,72 zł. na 35,20 zł. i nitrofos 15½% z 36 zł. na 27,75 zł.**

Ostatnio spadła cena **przędzy bawełnianej z 84 gr. na 62 gr. za 1 kg.** Nieco mniejszą zniżkę wykazują **cement, naczynia emaljowane, papier drukarski;** poważniejszą zniżkę **ceny** zauważa się co do **celulozy sulfitowej.**

Wreszcie widzimy **spadek** ceny **obuwia** dochodzącej do **20 i więcej procent.**

„Arcybiskup" Kowalski skazany na 3 lata więzienia

Wyrok obecny jest ostateczny

Warszawski Sąd Apelacyjny **rozpatrywał** przez parę dni ostatnich **sprawę „arcybiskupa" Marji Kowalskiego,** głowy „kościoła" marjawickiego w Polsce. Sprawa przeszła już wszystkie instancje sądowe. Najpierw sądzoną była przez Sąd **Okręgowy w Płocku,** który, jak sobie zapewne nasi czytelnicy przypominają, orzekł wyrok skazujący, następnie rozpatrywana była przez Sąd Apelacyjny i wreszcie Sąd Najwyższy, który wyrok sądu płockiego, na skutek nieformalności prawnych, skasował i przesłał sprawę do Sądu Apelacyjnego dla ponownego osądzenia.

Po 5-dniowej tajnej rozprawie ogłoszony został onegdaj wyrok, mocą którego „arcybiskup" Kowalski skazany został za czyny lubieżne z wychowanicami klasztoru marjawickiego w Płocku na karę 3 lat więzienia.

Dzisiejszy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie jest już ostateczny.

Pracy i nauki — a nie tytułów

Syn Kronprinca nie otrzyma doktoratu

Jak wiadomo, Królewiec od dłuższego czasu **„zaszczyca" najstarszy syn b. kronprinca** niemieckiego, **Wilhelm.** Jest on **słuchaczem** wydziału **prawnego** tut. Uniwersytetu.

Niedawno wniósł on do dziekana wydziału swoją rzekomo **pracę doktorską,** lecz po przejrzeniu jej prof. dr. **Litten** oświadczył, że pracy tej **nie może przyjąć,** gdyż nie przedstawia ona żadnej wartości, a ponadto wywiera wrażenie, jakoby **nie była ona samodzielną pracą** „princa" Wilhelma. **Gdy inni profesorowie** wydziału prawniczego starali się **wpłynąć na prof. Littena,** aby zmienił decyzję, gdyż idzie o **„Jego Królewską Wysokość"** — syna „samego" kronprinca", uczciwy republikanin dr. Litten oświadczył, iż **nie zna żadnych** „kronprinców", od słuchaczów zaś swoich wymaga **pracy i nauki, a nie — tytułów.** Odwaga prof. d-ra **Littena** jest tem więcej **godna uwagi,** iż Uniwersytet Królewiecki jest ogniskiem reakcjonistów i nacjonalistów pruskich, dla **których polityka** nacjonalistyczna jest **ważniejsza, aniżeli** nauka.

Primavera Siziliana

Sycylijskie święto wiosny

(Od własnego korespondenta.)

Raz widziałem przed starym domkiem wieśniaczym zegar słoneczny, wyrzeźbiony misternie. Można było przeczytać na nim wyrazy: „Która godzina?“ I odpowiedzi: „Godzina powstania ze snu! Godzina, aby o Bogu pomyśleć! Godzina, aby dobrze czynić! **Godzina, aby radować się pięknością świata Bożego!**“

Przypominałem sobie te napisy słonecznego zegara z przed wieśniaczej strzechy, gdy kurjer mknął po przez lodowe, śnieżne przestrzenie przełęczy Alpejskiej Brenneru, uwożąc mnie ku słonecznej Italji. Ach Italja! Szafirowa ojczyzna słońca! Zmienia się krajobraz nasycając się gorącemi promieniami niosącemi życie, wykwitają barwne pęki kwiecia, winnice pieszczą się blaskami słońca, jak okiem sięgnąć jasność i zieleń...

Bologne: miasto o dziwnie załamanych domach... owiewa nas słodki, ciepły wiatr... **Pociąg** pędzi przez niezliczone tunele Appeninów coraz dalej na południe, małe domki jak jaskółcze gniazdka przylepione do szczytów górskich, ruiny starych kasztelów... Na ścieżkach górskich długouche osiołki dźwigają kosze jarzyn...

Florencja: ojczyzna róż! W słonecznym pyle odnajduję ślady wielkiej jej przeszłości: widzę oczami ducha kroczących dumnie Medyceuszów, słyszę echa kazań pokutniczych białego mnicha Sawonaroli... Tchnienie Bocaccia — mistrza miłości, unosi się nad „wonnym koszem kwiecia opuszczonym z Appeninów“ i w zadumie idę milczącą drogą ku starożytnemu malowniczemu Fiesole!

Kto Italję znał dawniej, podziwia z niekłamanym zachwytem schludność i porządek, panujące wszędzie. Ładu pilnują smukli, ciemni urzędnicy policji, dumni jak generałowie, strojni w purpurowe lampasy i mali, czarni milicjanci faszystowscy świadomi swej godności i dostojeństwa.

Roma! Odwieczna Roma, gdzie każdy kamień jest historją! Olbrzymie **Kolosseum**, nad którem unoszą się jeszcze opary krwi gladjatorów i echa ekstatycznych pieśni mordowanych niezliczonych tysięcy chrześcijan! **Kapitol**... „gdy Alaryk młody got rozwalał bramy kapitolu“... Skąd zacząć, na czem skończyć, by wyliczyć te wiekopomne pomniki przeszłości: wykopaliska z Forum, Trajana, z niezliczonemi swemi dzikiemi kotami, świetny pomnik Wiktora Emanuela, słupokojowy Watykan, strzeżony przez malowniczą gwardję szwajcarską... Katakumby... Cud kościoła św. Piotra, historyczna via Appia.

A potem nową linją kolejową zbudowaną z woli dyktatora jedziemy do Neapolu.

Neapol! Miasto radości i beztroskiego śmiechu, stolica **makaronu** i suszącej się na ulicach **bielizny**, handlarzy **kur, odgryzających żywym ptakom głowy** w chwili sprzedaży... **piecyków** przed drzwiami domów... Neapol, miasto prostoty, **cud słoneczny nad lazurową zatoką** u stóp dymiącego wulkanu!

A potem droga nas wiedzie wśród kwitnących ogrodów, w obramowaniu złotych cytryn, zaróżowionych brzoskwiń, kolczastych kaktusów, do **Pompei** zmartwychwstałej z szarego popieliska. Dalej zwiedzamy **Capri**, z której Mussolini uczynił ósmy cud świata, jej grotę błękitną, **Lorrento, Amelfi** i kończymy podróż w **Palermo.**

Cudna Italja stała się też krainą porządku i czystości. Brud, złodzieje i żebracy, znikli prawie zupełnie, a rozum wskrzesiciela Włoch stworzył nieznane dawniej ułatwienia w niezmiernie tanich podróżach, umożliwiając każdemu poznanie piękna słonecznej krainy, a zwłaszcza t. zw. Primawera Siziliana (sycylijskie święto wiosny).

„Słowik australijski“ zamilkł na wieki

Zgon Melby, największej śpiewaczki wszystkich czasów

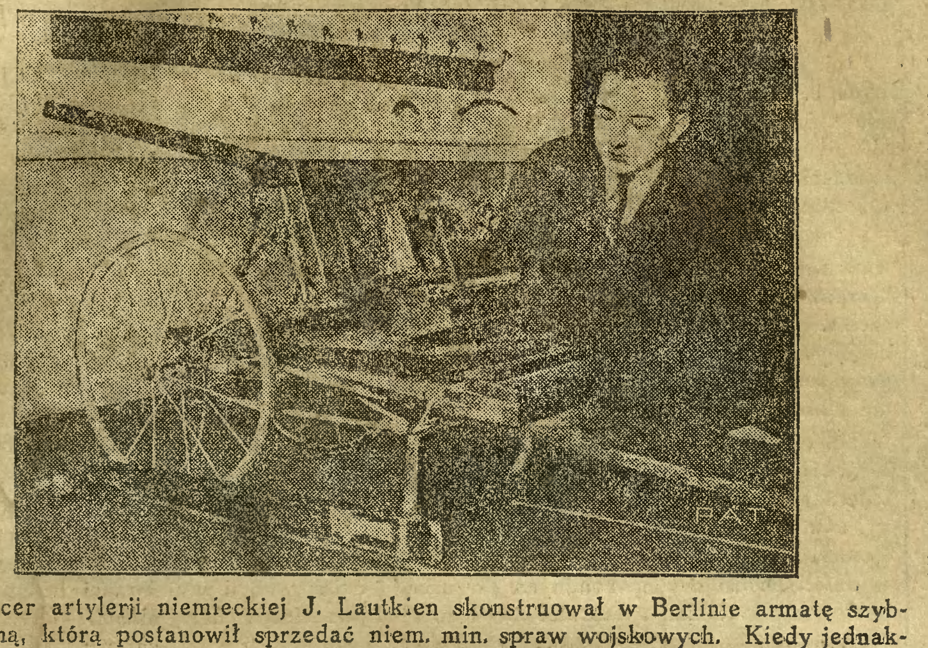
W Sydney zmarła przed kilku dniami w wieku lat 70 **jedna z największych śpiewaczek świata, Nelly Melba**, zwana ogólnie **„słowikiem australijskim“.**

Melba, czyli Nellie Helen Mitchel, urodziła się w r. 1861 w Burnham w pobliżu Melbourne, jako córka Szkota i Hiszpanki. Już jako dziecko zdradzała niezwykłe **uzdolnienie muzyczne.** Kiedy liczyła 4 lata, matka jej rozpoczęła z nią lekcje gry na fortepianie. Jako 6-letnia dziewczynka występowała **podczas publicznych koncertów w kościele.** Wówczas już podpadł ogólnie **niezwykły czar jej głosu.** W swych latach dziewczęcych zbierała laury na licznych koncertach w Melbourne oraz w chórze kościelnym katedry św. Franciszka. Po krótkiem małżeństwie z synem pewnego barona irlandzkiego, z **którym** się rozwiodła, **w 21 roku życia poświęciła się całkowicie sztuce**, i wyjechała do Europy, **aby dalej** kształcić swój głos. Po początkowych **studjach** w Londynie w r. 1886 spotkała się **w Paryżu ze** sławną nauczycielką śpiewu **Marchesi**, która była tak **zachwycona głosem młodej śpiewaczki** australijskiej, iż sama zaopiekowała się tym **niezwykle** cennym materjałem głosowym.

15 grudnia 1887 nieznana śpiewaczka australijska wystąpiła poraz pierwszy jako **Gilda w „Rigoletto“** w operze w Brukseli. Nazajutrz cała prasa stolicy belgijskiej okrzyknęła ją **największą śpiewaczką wszystkich czasów.** Melba stała się sławną przez noc. Rozpoczął się **tryumfalny pochód śpiewaczki** poprzez stolice i wielkie miasta wszystkich części świata. Agencje koncertowe ubiegały się o nią, ofiarując jej **zawrotne honorarja**, jakich w tej wysokości nie zbierały nawet sławne śpiewaczki Malibran, Jenny Lynd czy Patti. Kiedy w r. 1903 Melba po wielu latach znowu pojawiła się w Australji, powitano ją **królewskiemi honorami.** Król angielski **nadał** jej **szlachectwo**, odznaczając tytułem **„lady“.**

W roku 1924 Melba przestała występować na publicznych koncertach i powróciła do **Australji**, gdzie **napisała swój pamiętnik, znany pod** nagłówkiem **„Wspomnienia śpiewaczki“. Później** w r. 1928 Melba odwiedziła jeszcze **raz Paryż**, a w r. 1929 była w Salzburgu, gdzie **uczestniczyła** w uroczystościach salzburskich. **Wówczas** to przyrzekła powrócić w następnym **roku, aby** wziąć czynny **udział w koncertach religijnych** w ramach tamtejszych **uroczystości corocznych.** Po powrocie do ojczyzny **zachorowała jednak**, aby już nie podnieść się więcej z **łoża boleści.**

Niepoczytalny wynalazca



Były oficer artylerji niemieckiej J. Lautkien skonstruował w Berlinie armatę szybkostrzelną, którą postanowił sprzedać niem. min. spraw wojskowych. Kiedy jednakże ministerstwo, mimo wielu starań kon-struktora, nie zdradzało chęci zainteresowania się wynalazkiem, Lautkien, chcąc zwrócić na siebie uwagę szerokiego ogółu, postawił armatkę na balkonie jednej z ulic w Berlinie i zaczął z niej strzelać do muru przeciwległej kamienicy. Na ilustracji naszej widzimy działo Lautkiena po przewiezieniu go do prezydjum policji w Berlinie.

„Katastrofa śniegów“ w Alpach

Alpy w ostatnich dniach nawiedzone zostały przez **niebywałą katastrofę.** Na całym obszarze **Alp spadły olbrzymie ilości śniegu,** jakich nie pamiętają najstarsi ludzie. **Śnieg padał** w ostatnich kilku dniach **bez przerwy,** tak, iż nawet najdalej na południe wysunięte doliny alpejskie pokryte są **na kilka metrów grubą powłoką śnieżną.** Na wielu linjach jest **przerwana wszelka komunikacja kolejowa, telegraficzna i telefoniczna.** Liczne wioski i osiedla górskie, leżące na uboczu, **odcięte od świata.** W szczególnie obfitych ilościach spadł śnieg **w centralnych Alpach szwajcarskich i w Dolomitach,** gdzie liczne wysokogórskie wioski, a nawet miejscowości kuracyjne są tak **dalece odcięte od** świata, iż **niemożliwy jest wszelki dowóz żywności.** Domy zostały zasypane **przez śnieg powyżej dachu.** W licznych **miejscach warstwy** świeżego śniegu dochodzą do 5 metrów wysokości. Mieszkańcy wiosek górskich **zmuszeni** byli dzień i noc usuwać spadający śnieg przynajmniej z przed swych domów, aby zapobiec zupełnemu pogrzebaniu przez niezwykłe ilości śniegu.

Z Insbruku donoszą, że komunikacja przez **Brenner jest niemożliwa.** Większa część drogi jest pokryta takiemi **zaspami śnieżnemi, iż nawet pługi śnieżne nie mogą przebić się przez zaspy.** Pociągi pospieszne na linji **przez Gotthard i Simplon** muszą walczyć z **olbrzymiemi** trudnościami, mimo, że **wielkie elektryczne pługi śnieżne** kolei szwajcarskiej bez **przerwy oczyszczają linje. Stacje Goeschenen i Brig były prawie doszczętnie zablokowane przez olbrzymie zaspy śnieżne.**

Inne miejscowości kuracyjne w **Dolomitach Misorina i Cortina, są wciąż jeszcze odcięte zupełnie od świata.**

Nad przywróceniem komunikacji **pracują liczne** oddziały włoskich **strzelców alpejskich. Pracę utrudniają niezwykle liczne lawiny.**

Odcięci od świata są również **kuracjusze w miejscowości Zermatt i Visp**, z którem**i jest** możliwa tylko **komunikacja na nartach.**

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

74) Powieść

Wyobraził sobie cesarza Thyna, takiego, jakim musiał być za życia, wyruszającego w pochodzie Drogą Mandarynów, wydeptaną stopami licznych hord, zwycięskich lub pobitych. Inwazja Tonkinu na Annam! Marsz Kochinchiny ku Delcie! Armje Trynna, Gia-Longa i Tay-Sou'a — pochód słoni wojennych, wodzowie we wspaniałych lektykach...

Te piękne szmaragdy były niegdyś własnością najpotężniejszego wodza Annamu. Ileż dumy i spokoju w tej złotej twarzy! Deni pomyślał, że jeżeli duch Thyna wstąpił naprawdę do świątyni, tak jak wierzył lud, to na świętokradczą głowę twórcy posągu musiały się w tej chwili sypać straszliwe przekleństwa. Przez jedną przejmującą chwilę wydało mu się, że został skazany na śmierć. Ninon przerwała te dumania, wołając, aby się śpieszył.

W dziesięć minut później schodzili do motorówki. Denis schował szmaragdy w portfelu na piersiach.

— Samochód czeka i Julja też — rzekł, gdy znaleźli się na wprost hotelu. Zdaje się że bagaże już załadowane

— Baron w dalszym ciągu umarły dla świata — powitała ich Julja. — Wszystko dobrze?

Pomimo pozorów niedbałości w głosie jej brzmiała nuta ostrego niepokoju.

— Wszystko dobrze. Mam szmaragdy. Wsiadaj. Im prędzej stąd uciekniemy, tem lepiej. Na Boga! Byłbym zapomniał. Poczekajcie minutę!

Zbiegł nad bieg rzeki i wręczył coś motorniczemu. Łódź momentalnie popłynęła ku pałacowi.

— Pierścień cesarza — wyjaśnił, wsiadając do samochodu. — O mało go nie zabrałem!

— Odesłał mu go pan?! — wykrzyknęła Ninon.

— Tak. Przyrzekłem poczciwcowi że mu go zwrócę. I zresztą jużby nam się teraz nie przydał na nic. Gdy odkryją, co się stało, zacznie się pościg Cała nasza nadzieja w samochodzie. Będę się zmieniał z szoferem. Na noc się nie zatrzymamy. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, jutro o tym czasie będziemy w Sajgonie.

W Paryżu Nygugen przechadzał się po swym apartamencie, nad Sekwaną. Czuł się jak generał, który wydawszy starannie obmyślone rozkazy, czeka na wynik bitwy.

Wiedział, że najsłabszą stroną przedsięwzięcia były charaktery dwóch ludzi, odgrywających w niem najważniejsze role — cesarza i barona de Grignona. Cesarz był trwożliwym głupcem, pełnym uległości wobec władz francuskich, a baron — nałogowym palaczem opjum. Biali palacze nie mogą się równać z żółtymi. Chińczyk lub Annamita pali umiarkowanie całe życie i dożywa czci godnego, późnego wieku. Biały człowiek staje się niewolnikiem opjum. Nygugen mógł się tylko łudzić nadzieją, że baron nie zapomni się do tego stopnia, aby oddać się, dzięki swemu nałogowi, w ręce wrogów Nie wiedział nawet jeszcze, czy szmaragdy dotarły szczęśliwie do miejsca przeznaczenia. Powinni już byli depeszować.

Depesza przyszła dopiero w nocy. Odszyfrował ją i uśmiechnął się z zadowoleniem.

„Podług wiadomości otrzymanej dziś z rana: posąg ukończony do najdrobniejszych szczegółów. Cesarz bardzo zadowolony. Jutro uroczystość inauguracyjna. — Generałgubernator sankcjonował życzenie cesarza, aby uznać grobowiec za święte miejsce,— do którego będzie wzbroniony wstęp chrześcijanom. W związku z powyższem administrator generalny wydał zarządzenie, aby jutro do południa wszyscy Europejczycy opuścili Hue— i aby przez czas uroczystości żaden cudzoziemiec nie wstąpił w obręb miasta.

Rzeźbiarz i Angielka zostaną odesłani specjalnym samochodem; niczego nie wykryli. Młoda Francuska, posłana do Hue stosownie do instrukcyj nie przydała się na nic. Zakochała się w Angliku i działa przeciwko tangowi. Ponieważ nie wyrządziła żadnej szkody, rada nie chce jej skazywać na śmierć, proponując odesłanie do Francji. Damy znać telegraficznie, — kiedy lady Tamorley wsiądzie na okręt“.

Nygugen złożył depeszę. Wszystko szło jak po maśle. Nie wiedział, że już po jej wysłaniu, w Hue wybuchł tumult, jakiego tam dawno nie pamiętano.

ROZDZIAŁ XIX.

Podczas gdy cesarz Annamu zabawiał się w sali audjencjonalnej ulubioną grą kapitan gwardji zbierał drzewo na ognisko, nad którem miały się odbyć wstępne dochodzenia z kapłanem, stróżującym świątyni w chwili zniknięcia szmaragdów, a baron de Grignon próbował zebrać zmysły, Karol Edward, jedenasty hrabia Tamorley wyruszał na zwykłą przechadzkę przed lunchem, przepisaną mu przez domowego lekarza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19,30 „Die Hochzeit des Figaro".

Scala: dziś o godz. 20,15 nowy program.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino U.T.: dziś „Ihre Majestaet die Liebe"

Kino Capitol: dziś „Ein Burschenlied aus Heidelberg".

Kino Odeon: dziś „Der Dieb von Bagdad" i „Mein Herz gehoert Dir".

Kino Passagetheater: dziś „Opfer seines Berufs" i „Opiumschmugler von Montana".

Kino Rathauslichtspiele: „Der Sohn der weisen Berge".

Kino Gloriatheater: dziś „Pat i Patachon"

Kino Flamingo: dziś „Suendefall" i „Dedektiv aus Diebe".

Ruch towarzystw

— Walne zebranie Tow. Śpiewaczego „**Lutnia**" w Oliwie odbędzie się w piątek, 27 b. m. o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Ludolfinerstr. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Bratniej Pomocy**, zwołane na żądanie komisji rewizyjnej, odbędzie się w piątek **dnia 27 bm. o g. 20**, w pierwszym i o godz. 20,30 w drugim terminie w jadalni Bratniej Pomocy. Porządek dzienny: odczytanie protokółu; 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 3) wybory uzupełniające do sądu koleżeńskiego i kom. rewizyjnej; 4) wnioski zarządu (poprawki statutu); 5) wolne wnioski i interpelacje. Wnioski nie objęte porządkiem dziennym winny wpłynąć na 3 dni do Zarządu Br. Pom. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Polek w Oruni** odbędzie się w poniedziałek, 2 marca **br. o godz. 19 (7 wieczorem)** w Ochronce Polskiej w Oruni Niederfeld. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi — Zarząd.

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddz. Gdańskiego**, odbędzie się we wtorek 3 marca rb. o godz. 17 w salce zebrań Klubu Polskiego przy ul. Neugarten 7 z następującym porządkiem obrad 1) sprawozdanie za rok 1930; 2) ustąpienie starego zarządu; 3) wybór nowego zarządu; 4) wolne głosy. — Wszystkich członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie uprzejmie uprasza — Zarząd.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia" w Gdańsku** odbędzie się w środę, dnia 4 marca r. b. o godz. 20 w Domu Polskim. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

„Lutni" gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" oliwskiej w środy, o godz. 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w czwartki, o godz. 20 w Ochronce Polskiej **w Oruni** przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" gdańskiej w czwartki **dla panów**, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Skradzionym samochodem na drzewo.** Wracające w nocy na czwartek z Nowegodworu samochodem pogotowie policyjne, zauważyło na szosie na ostrym skręcie niedaleko miejscowości Wocław, opuszczony samochód, które najechał na drzewo. Był to samochód Dz 1719. Prawdopodobnie został samochód ten skradziony w Gdańsku. Sprawcy kradzieży urządzili sobie następnie przejażdżkę, zakończoną wjechaniem na drzewo. Po złodziejach brak wszelkiego śladu.

— **Sprawa pożaru w Bärwalde wyjaśniona.** Niedawno temu spaliły się stajnia i stodoła rolnika Herberta Heidebrechta w Bärwalde. Policja kryminalna zajęła się sprawą tego pożaru i ujęła jaka podejrzaną o podpalenie 17-letnią służącą Heidebrechta, Jadwigę O. Ulokowano ją w więzieniu śledczem w Gdańsku, gdzie przyznała się do czynu.

— **Pożar w Nickelswalde.** W środę wieczorem wybuchł pożar w czworakach rolnika Wilhelma Mittricha w Nickelswalde, w których mieszkały cztery rodziny, liczące 20 członków. Pożar rozszerzył się tak szybko, że biedni ludzie nie zdołali uratować prawie niczego ze swych mebli. Ponieważ czworaki spłonęły doszczętnie, przeto pozostały cztery te rodziny bez dachu nad głową.

Sprawozdanie posła Lendziona z rocznej działalności Z. Z. P.

Na zjeździe **Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego** imieniem zarządu składali sprawozdanie kolejno **skarbnik p. Maliszewski i prezes p. Lendzion.** Sprawozdanie obydwu wykazało **świetny rozwój Zjednoczenia Zawodowego Polskiego** w ostatnim roku. Skarbnik p. Maliszewski, prowadzący finanse Związku bardzo **uczciwie i pracowicie**, mógł poszczycić się saldem na zakończenie roku sprawozdawczego we wysokości **ponad 61.000 guldenów.** Skarbnik podziękował za zaufanie, jakiem go darzono i podkreślił, że w obronie zdrowych finansów i rzeczowej gospodarki nie wahał się nawet przed surowością w odprawie interesentów. Imieniem rewizorów kasy p. Dunst podkreślił realną gospodarkę skarbową, przeprowadzoną skrupulatnie przez skarbnika Związku p. Maliszewskiego. Mimo trudnych czasów **zaoszczędzono 15.000 guldenów.** Mówca stawił wniosek o udzielenie absolutorjum, którego jednomyślnie udzielono.

LICZEBNY WZROST Z. Z. P.

Następnie zabrał głos p. **prezes Lendzion.** Mówca stwierdził po uczczeniu zmarłych członków między innemi, że **rok 1930 był bardzo ciężki i mozolny.** Zarząd Związku pamiętał cały czas o interesach członków tak w okręgach miasta i przedmieść, jako i na wioskach. **Na czoło** wysuwają się w Związku od dłuższego czasu **kolejarze.** Oni stanowią dzisiaj **poważną większość** w Związku. Przeszło **1.000 płatnych członków kolejarzy** już należy do Związku Z. Z. P. Liczni kolejarze przestąpili ze związków socjalistycznych (111), ze związku centrowego (93) do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku (żywe oklaski). Z wdzięcznością podkreśla mówca pomoc, jaką Związek uzyskał we wielu wypadkach i petycjach od kompetentnych czynników. Kolejarze polscy w Gdańsku jednakże jeszcze dużo mają skarg i żalów. W przeciwieństwie do wydziału eksploatacyjnego w maszynowym napotykają członkowie Związku na **trudności.** Ciężko we znaki dały się kolejarzom polskim **redukcje.** Pan Poseł Lendzion domaga się zmiany w oddziale mechanicznym. Gdy w Gdańsku socjalistyczne żywioły usiłowały założyć oddział maszynistów i palaczy, próba ta rozbiła się o pracę i opór zarządu Z. Z. P. **Związek** nie uznaje miedzynarodówek i ma **charakter polski.** Mówca żali się na to, że niemieccy kolejarze gdańscy prowadzący parowozy na Pomorze, nietylko stale tam posługują się językiem obcym, lecz na domiar uprawiają wrogą przeciw Pomorzu i Polsce propagandę.

W ODDZIAŁACH.

Przy Związku Z. Z. P. założona też została sekcja **rewidentów wagonów,** ponieważ dużo kolejarzy z innych związków przeszło do organizacji Z. Z. P. stojąc na stanowisku, że wszyscy powinny być skoncentrowani **w jednej wielkiej potężnej organizacji zawodowej.** Trudne stosunki panują we warsztatach kolejowych, gdzie zaprowadzono 5 dni pracy. Redukcje dotknęły niestety ludzi ubogich, Polaków gdańskich z wielkimi rodzinami. Mówca nie zaprzecza, że stosunki na kolejach w ramach ogólnego kryzysu się pogorszyły i że władzom trudno spełnić wszystkie życzenia.

Co do oddziału drogowego p. prezes proponuje, aby przy obsadzeniu i przy awansach sprawiedliwie uwzględnić nietylko żywioł niemiecki, lecz także polsko-gdański. Mówca **ostro potępia** tych, którzy stale wymyślają na przełożone władze kolejowe publicznie, zamiast zanieść swe skargi do zarządu Związku, który się niemi skutecznie zajmie. Podobnież krytykuje mówca tych kolejarzy, którzy za pośrednictwem Z. Z. P. dostali się na stanowiska a teraz nie chcą płacić składek i pomagać w pracy. Kto nie jest w Związku Z. Z. P. ten niech sam sobie wywalczy swoje prawa, a odczują niebawem co to znaczy nie należeć do wielkiej organizacji zawodowej polskiej Z. Z. P. w Gdańsku. Każdy Polak w Gdańsku powinien być zorganizowany. Z. Z. P. już dużo dopomogło setkom ludzi. W tym roku, prawdopodobnie w czerwcu, organizacja będzie obchodziła **25-lecie istnienia swego.** Będzie to zarazem **demonstracja siły Związku.**

W PORCIE GDAŃSKIM.

Na terenie Rady Portu zarząd Z. Z. P. przeprowadził taryfę, jako uznany **kontrahent taryfowy.** Wszyscy Polacy, nie wyłączając urzędników, przystąpili korporacyjnie do Z. Z. P. W tej dziedzinie Związek ma specjalnego referenta, dla robotniczych spraw taryfowych p. Maliszewskiego, który broni interesów pracownika polskiego razem z kompetentnemi czynnikami według sił i możności. Ale i **na terenie Rady Portu** jeszcze **żywioł polski jest upośledzany.** Niemców zatrudnia się bez wszystkiego, Polaka natomiast oglądają ze wszystkich stron, chociażby miał obywatelstwo gdańskie. Pisarze statków, to tylko Niemcy, urzędniczą dokładkę otrzymują Niemcy gdańscy, lecz grubszą pracę daje się Polakom. Mówca spodziewa się jednak **naprawy stosunków** i żąda specjalnego reprezentanta Z. Z. P. w delegacji Rady Portu, wejścia Polaków do etatów podług sprawiedliwości i t. d. Rada Portu i port gdański żyją głównie z polskich towarów i kapitałów. Należy wobec tego uzdrowić ten stosunek, w myśl zresztą znanych decyzyj prawnych.

POD UWAGĘ FIRM.

W oddziale metalowców Z. Z. P. powszechny kryzys gospodarczy utrudnił sytuację. W stoczniach gdańskich stosunek robotników polskich do niemieckich jest zupełnie nikły. Najgorzej wiedzie się młodym, którzy się nauczyli jakiegoś fachu, a teraz nie mają pracy. W oddziale transportowców toczy się walka niemieckich związków przeciwko Z. Z. P. Niemieckie związki uważają, że posiadają monopol, ale towar i zarobki chcą mieć od Polaków. Mówca **potępia surowo Centralę Rolników,** firmę **„Warta", „Bałtyk"** i cały szereg innych, które żyją ze stosunków z Polską mimo to nie uważają za wskazane **zatrudniać Polaków,** zamiast obcych. Mówca domaga się, aby nasi robotnicy byli **conajmniej równouprawnieni** z Niemcami gdańskiemi. Pan prezes Lendzion ganił też postępowanie firmy **Kalinowski i Syn,** która przy budowie polskiej szkoły handlowej **zatrudniała żywioł niemiecki,** mimo, że mamy licznych **fachowców własnych.** Mówca wymienia też firmę **Krzyżanowski** i inne, żądając przy pracy w budownictwie uwzględnienia Polaków.

BIEDNI POCZTOWCY!

Bardzo krytycznie odniósł się poseł Lendzion do wyposażenia **pocztowców polskich** na terenie gdańskim. Urzędnicy pocztowi polscy, którzy muszą narażać się codziennie na szykany i ciężko pracować, otrzymują zupełnie **niewystarczające wynagrodzenie.** Przedewszystkiem nie można ludzi tych zwalniać lub przenosić. Polak gdański niech zostanie w Gdańsku. Nie należy ucinać wakacji i starać się o mieszkania dla pocztowców. Cały Związek popiera pocztowców.

Także na terenie **młodzieży** Związek rozwinął **owocną pracę,** zakładając sekcję uczni i młodocianych. Mówca na końcu dziękuje wszystkim za współpracę w Związku i we wyborach, podkreślając znaczenie pomocy Z. Z. P. i apeluje do wszystkich Polaków, by się zrzeszyli wszyscy w Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku, a przedewszystkiem nie zakładali jakichkolwiek odrębnych organizacyjek. 25-letni jubileusz Związku musi być wielkiem świętem wspólnem całego społeczeństwa naszego.

Przemówienie, poruszające długi szereg żywotnych i interesujących całą ludność polską zagadnień, nagrodzono **hucznemi oklaskami,** dając tem samem wyraz zaufania zupełnego do zarządu Z. Z. P. i jego przewódcy **p. posła** Antoniego Lendziona.

Przegląd wypadków dnia

Echa komunistycznej głodówki

W dzień światowej **głodówki komunistycznej** nie doszło w Gdańsku, jak już po krótce donosiliśmy, **do żadnych sensacyjniejszych zajść.** Na placu Dominikańskim, na Jopengasse na Rynku Drzewnym, przy Altstädtischer Graben, kilkakrotnie zbierały się **tłumy komunistów,** wznoszących wrogie przeciw policji **okrzyki.** Policja piesza i konna natychmiast **rozpędziła demonstrantów.**

W Sopocie, na ulicy Morskiej i Górskiej, zebrało się około **150 komunistów,** których policja rozpędziła **pałkami gumowemi.** Na ulicach Stolarskiej i Zamkowej w Gdańsku urzędników obrzucono **grudami lodu** a w Brentowie doszło do **bójki pomiędzy hitlerowcami a komunistami.** Pozatem nigdzie w okręgach miejskich ani wiejskich spokoju nie zakłócono.

Senat gdański prostuje obecnie urzędowo wiadomość, że dokoła Gdańska skoncentrowanych jest 30.000 szturmowych bataljonów Hitlera i to w odpowiedzi na interpelację posłów grupy polskiej.

* * *

Prezydent senatu gdańskiego p. Dr. Ziehm z początkiem przyszłego tygodnia uda się **do Genewy,** aby omówić tam szereg spraw gdańskich.

* * *

Postulaty Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zawarte w rezolucjach, wywołały **sztuczne oburzenie nacjonalistycznej prasy gdańskiej, która widząc słuszność polskich postulatów robotniczych, przekręcaniem istoty rzeczy usiłuje osłabić ich wrażenie.**

Z gdańskiej Rady Miejskiej

Pierwsze posiedzenie nowej **rady miejskiej,** które odbyło się we wtorek, dnia 24 lutego, zajmowało się **wyborami prezydjum.** W latach ubiegłych pierwszego przewodniczącego prezentowała najsilniejsza frakcja. W roku bieżącym od takiego załatwienia odstąpiono, tak że absolutną większością głosów wybrany został przewodniczącym p. **Brunzen** (nacjonalista), pierwszym zastępcą centrowiec dr. **Thun,** drugim zastępcą hitlerowiec **Eggert.** Podczas głosowania można było zauważyć, że opozycja składa się z socjalistów, komunistów i jednego Polaka.

Po załatwieniu wyborów prezydjum komuniści złożyli następujące nagłe wnioski:

1) Wszystkim bezrobotnym udzielić jednorazowe wsparcie do wysokości z dodatkami familijnemi 50 guld. Wniosek ten uzyskał 20 głosów.

2) Wszystkim urzędnikom państwowym, którzy pobierają więcej jak 8000 guld. miesięcznie, potrąca się resztę poborów na rzecz funduszu bezrobocia. Wniosek ten był konsekwencją wniosku pierwszego, aby znaleźć pokrycie na fundusze wyznaczone we wniosku pierwszym. Wniosek został odrzucony.

3) Rada miejska wzywa senat gdański do cofnięcia ustaw, krzywdzących masy pracujące, ponieważ największe ciężary finansowe ponosi pracownik. Wniosek został odrzucony. Za wnioskiem głosowało 20 radnych.

4) Rada miejska uchwala dla robotników portowych jednorazową zapomogę. Wniosek ten uzyskał także tylko 20 głosów. Przeciw temu wnioskowi głosował radny Cierocki, sekretarz robotników portowych Związku chrześcijańskiego.

Rozumie się samo przez się, że **radny polski głosował za tymi wnioskami,** ponieważ przyniosłyby one **ulgi masom pracującym.** Radni z centrum wytykali radnemu polskiemu, że brał udział w głosowaniu za wnioskami komunistycznymi. Radny polski wychodzi jednak z założenia, że jeżeli można przez oddanie głosu przyczynić się do polepszenia bytu pracowników, to za takimi wnioskami trzeba głosować. Sądzić więc należy, że wyborcy postępowania takiego nie potępią.

Tajemnica kościerskiej endecji

Dalszy ciąg „rodzinnej afery"

W nr. 45 naszego pisma zamieściliśmy artykulik p. t. **„Coś się psuje w rodzinie endeckiej"**.

Do faktów podanych w wymienionej wzmiance przybywa znowu garść nowych omówień i wydarzeń tej „rodzinnej afery".

Otóż p. Mechliński w liście publicznym, który ukazał się w prasie stwierdza, że incydent jaki miał miejsce w Skarszewach pomiędzy nim, a policją, nie przedstawia się tak groźnie, jak to wyolbrzymiła prasa opozycyjna.

„Zrobiono poprostu z igły — widły — pisze p. Mechliński. — Autor zajście to tłumaczy w ten sposób:

Dziwię się, że niektórzy aż tak ostrokrytyczne wobec tego niemiłego i błahego zajścia zajęli stanowisko. Aby uniknąć na przyszłość ewentualnych niemiłych konsekwencyj, jakie podobne sprawy mogłyby spowodować, radzę nie rozwodzić się nad tym zajściem, gdyż dochodzenia w tej sprawie prowadzą kompetentne władze i na wynik ich czekam cierpliwie".

Takie jest stanowisko rzekomo poszkodowanego, którego prasa Stronnictwa Narodowego swego czasu kreowała na bohatera, przypisując mu liczne zasługi ideowe, bojowe i t. d.

A teraz odwrotna strona medalu.

Dawniejszy bohater, po wystąpieniu ze Stronnictwa Narodowego nietylko, że nie pozostawił tam wdzięcznej pamięci po sobie ale nawet przekonał się, że dawni przyjaciele, doradcy i współpracownicy nie przebierając w środkach, starają się obrzydzić mu życie.

W tym celu zamieszczono w nr. 24 „Gazety Kościerskiej" na pierwszej stronie omówienie sprawy p. Mechlińskiego.

Pomijając już „ciepły ton" artykuliku, w którym p. Mechlińskiemu zarzuca się, że jest on autorem notatki o napadzie na niego, sanatorem, konfidentem i t. d. — to są sprawy drobniejsze rodzinne — na bliższą uwagę zasługuje apostrofa pod adresem sanacji, a brzmi to tak:

„Sanacja zaś przyjęła go chętnie, bo już taki jej los(?!), że wszystko niedobre do niej ciągnie, z pewnością spodziewają się od niego wydostać jakieś „tajemnice o endecji".

Biedna tajemnicza kościerska endecja, która, aż tak musi się reklamować, aby zwrócić na siebie uwagę!

Własnymi brudami chce światu imponować, chyba po to, ażeby znowu się zblamować... jak tego dała przykład w niewyjaśnionej dotychczas sprawie p. Mechlińskiego... a że do endecji wszystko niedobre ciągnie... to najlepszym żywym dowodem jest osławiony p. dr. von Wysocki.

„Więc po co się czepiać sanacji i imputować jej wykradanie tajemnic endeckich, których endecja nie posiada, gdyż są one publicznie znane jako prawdziwe fakta z życia von Wysockich i innych dobranych i podobnych mu towarzyszy z pod znaku Str. Nar.

F.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże

Przygotowanie akcji pomocy na wypadek powodzi

Aczkolwiek wszystkie dane przemawiają za tem, że **kraj nasz uniknie w roku b. klęski powodzi**, a w najgorszym razie nieznacznie tylko będzie nią dotknięty, to jednak **czynniki powołane już dzisiaj wydają zarządzenia**, aby niespodzianki nie zaskoczyły nas nieprzygotowanych.

Ponieważ każda powódź, chociażby w najmniejszych rozmiarach, powoduje konieczność wzmożenia działalności opieki społecznej, przeto **Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej**, wydało zawczasu odpowiednie instrukcje swym organom wykonawczym, aby były one gotowe **„na wszelki wypadek"**.

Ma być więc przygotowana organizacja społecznych komitetów ratunkowych pomocy poszkodowanym skutkiem klęsk żywiołowych, lub też wznowienie działalności takich komitetów z lat ubiegłych, o ile istniały. Drugą ważną rzeczą jest zorganizowanie we właściwym czasie **należytej obserwacji na terenach** w celu uprzedzenia zawczasu o możliwości klęski powodzi.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zarządzenie, by tam, gdzie okaże się zbyteczna specjalna działalność opieki społecznej, jakiej wymagają skutki powodzi, i gdzie uniknie się konieczności korzystania z kredytów, przewidzianych na ten specjalny cel w urzędach wojewódzkich, — **kredyty te zużyto na akcję pomocy żywnościowej dla ludności najbardziej potrzebującej pomocy skutkiem zimy i bezrobocia**, a nieotrzymującej zasiłków z innych źródeł.

Zabiegi Pom. Towarzystwa Rolniczego o ulgi dla rolników

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, że Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu obniżyła ceny na drewno o ca 30 proc. w stosunku do cen roku ub. dając zlecenia Nadleśnictwom sprzedaży szczapów po cenie od 9—11 zł. za 1 mtr.^{3}, zależnie od różnych warunków, tj. rodzaju drewna, odległości itd. w roku ub. cena wynosiła średnio około 14 zł za 1 m. szczapów. Nadleśnictwa winne sprzedawać drewno każdemu zgłaszającemu się rolnikowi z wolnej ręki, w ilości jemu potrzebującej. Pozatem Nadleśnictwa otrzymały dyrektywy o czynienie wszelkich możliwych ulg przy zakupie drewna przez rolników.

Zaleca się Kółkom Rolniczym czynić zbiorowe zakupy drewna w miejscowych Nadleśnictwach, delegując tam kilku członków, celem przedwstępnego omówienia ceny, oraz warunków zakupu.

Licytacje wobec tego będą miały miejsce w wypadkach nierozsprzedaży z wolnej ręki całego przygotowanego na sprzedaż drewna użytkowego wzgl. budulcowego.

Kandydat na posła Stronnictwa Narodowego pośrednikiem w nielegalnej emigracji do Ameryki

Od dłuższego czasu policja lipnowska zauważyła, że coraz to więcej z Lipna i okolicy emigruje do Ameryki bez wyrabiania wszelkich niezbędnych dokumentów.

Długo zastanawiał się nad tem miejscowy komendant Post. Pol. p. Malczewski, lecz wszelkie intymne wywiady niedawały pożądanych wyników. Dopiero w związku z wykrytą aferą potajemnej emigracji w Gdyni, przedstawiciele wydziału śledczego w Gdyni, łącznie z miejscową policją przeprowadzili dochodzenie na terenie miasta Lipna w wyniku którego zostali aresztowani jako pośrednicy potajemnej i nielegalnej emigracji **Mieczysław Gronczewski, Leokadja Karczewska i Józef Kieling**, wszyscy obywatele m. Lipna. Aresztowanych pod silną eskortą przetransportowano do Gdyni.

Wykrycie powyższej afery wywołało w Lipnie wielką sensację, gdyż powyżsi pośrednicy są znani w całym mieście, a nawet p. Kieling kandydował przy ostatnich wyborach do Sejmu na posła z listy Stronnictwa Narodowego nr. 4, mając kandydaturę z włocławskiego okręgu.

Z działalności P. W. i W. F.

w powiecie wąbrzeskim

Staraniem wojskowych władz. P. W. zorganizowany został w dniach od 22 lutego do 1-go marca w 63 p. p. w Toruniu kurs P. W. członków II-go stopnia, którzy w roku bieżącym stają do poboru. Na powyższy kurs Pow. Komendant P. W. i W. F. por. Kuliszewski wysłał z powiatu i miasta 25 członków. Ukończenie kursu daje poborowym prawo do ulg, przewidzianych ustawą.

W dniu 21 b. m. Pow. Komendant P. W. i W. F. por. Kuliszewski przeprowadził odprawę z instruktorami P. W. i W. F. naszego powiatu. W odprawie wzięło udział 17 instruktorów. Na odprawie omówiono sprawy wyszkolenia na marzec oraz sprawy organizacyjne.

Staraniem p. starosty Sucheckiego i Pow. Komitetu P. W. i W. F. przy pomocy funduszów wspomnianego Komitetu prowadzi się obecnie intenzywnie pracę około budowy boiska sportowego dla P. W. W. F. Narazie prowadzi się roboty ziemne, przy których zatrudnionych jest 80 bezrobotnych pracujących na 3 zmiany. Jest nadzieja, że już w tym roku zostanie boisko ukończone i oddane do użytku organizacjom P. W. i W. F. Z uznaniem podkreślić należy zainteresowanie się sprawami P. W. i W. F. p. Starosty Powiatowego Sucheckiego.

Z życia urzędniczego

Zw. Urzędników Kas Komunalnych i Komunalnych Kas Oszczędności na obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego w Poznaniu. Główny Zjazd odbędzie się w Poznaniu na sali Starostwa Krajowego ul. Marcinkowskiego 29 w sobotę dnia 28 lutego 31 r. o godz. 11,30. Na porządku dziennym znajdują się między innemi bardzo aktualne wykłady: „Historja pieniądza"; „Normalizacja pieniądza"; „Normalizacja pracy w Komunalnych Kasach Oszczędności na tle przepisów polsko-niemieckiej umowy o Kasach Oszczędności". Udział wszystkich członków i urzędników kasowych jest koniecznie pożądany

Tczew

— *Walne zebranie delegatów Klubu Szoferów* na Pomorze odbyło się w Tczewie dnia 15 bm. Na walne zebranie zjechali delegaci z całego Pomorza. O godz. 9,30 uformował się pochód z orkiestrą kolejarzy i z sztandarami filji Grudziądz, Toruń i Starogard z kompletem członków filji tczewskiej, przeszedł przez miasto do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie o godz. 11,30 zagaił zebranie zjazdu prezes zarządu głównego z Torunia p. Oliwkowski. Na przewodniczącego zjazdu wybrano p. Tuskiego z Starogardu na ławników pp. Dąbrowskiego z Świecia i Bojanowskiego z Torunia na sekretarza p. Listewnika z Tczewa. Następnie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych kolegów w ostatnim roku w którym było najwięcej wypadków śmierci od dziewięciu lat istnienia organizacji. Wiceprezes p. Stogowski z Torunia w zastępstwie sekretarza który zmarł w r. ub. zdał sprawozdanie z działalności sekretarjatu Wysłano spraw 489, nadesłanych spraw do załatwienia było 330, obrony prawnej udzielono dla 5 kolegów wszystkie sprawy zostały pomyślnie załatwione. Wzajemna obrona prawna okazała się b. potrzebna i pożyteczna gdyż z zarobków swoich nie jest nikt w stanie wziąć obronę prawną.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Iwański z Torunia. W roku sprawozdawczym było 6 wypadków śmierci na które otrzymali członkowie względnie ich żony wsparć na ogół na sumę 1850 zł. Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu i omówieniu całego szeregu spraw ściśle wewnętrznych udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum a w skład nowego zarządu weszli pp.: Oliwkowski — prezes; Iwański — skarbnik; wiceprezes — Stogowski; Lewandowski Marjan sekr. Członkowie zarządu głównego wybrani zostali z Torunia, zarząd główny pozostaje przeto nadal w Toruniu. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Felskiego Leona z Grudziądza na przewodn. jako członków Wickiego z Starogardu i Listewnika z Tczewa.

W końcu zebrania uchwalono rezolucje wysuwając cały szereg niezwykle żywotnych postulatów dla szoferów zawodowych. — W ub. sobotę rezolucję wręczyła delegacja z Ziazdu p. wojewodzie pomorskiemu.

W setną rocznicę bitwy pod Grochowem



Tu na tem historycznem miejscu w roku 1831 armja polska, licząca 46.000 żołnierzy przez kilka dni stawiała opór 90-tysięcznej armji rosyjskiej. Na historycznem pobojowisku stoi krzyż ku czci poległych bohaterów. (Zdjęcie).

Komunikacja towarowa Warszawy z Gdynią

W czasie najbliższym mają być uruchomione samochody ciężarowe celem przewożenia towarów z Warszawy do Gdyni i odwrotnie. Będzie to miało doniosłe znaczenie dla eksportu towarów łatwopsujących się i znacznie skróci czas transportu.

W celu zrealizowania tego zamierzenia powstała specjalna organizacja handlowa.

Spór b. min. Czechowicza z min. Skarbu

Po ustąpieniu p. Gabrjela Czechowicza ze stanowiska ministra skarbu, wskutek wszczętej przeciwko niemu sprawy o przekroczenia budżetowe przed Trybunałem Stanu, Ministerstwo Skarbu z powodu stałego już przejścia p. Czechowicza **w stan spoczynku, wymierzyło mu emeryturę.** Za podstawę jednak przy wymiarze emerytury wzięto nie ostatnio pobieraną pensję ministra, lecz niższego stopnia, t. j. według **uposażenia podsekretarza stanu.**

Ministerstwo Skarbu swą decyzję oparło na uchwale Rady Ministrów z dnia 27 listopada 1922 r., **która w ten sposób nakazuje postępować.**

P. Czechowicz, uważając, że tego rodzaju decyzja jest niesłuszna, a emerytura winna mu być wymierzona **według pensji ministra**, odwołał się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego za pośrednictwem p. adw. Ant. Chmurskiego. W skardze powołano się na to, że aczkolwiek ustawa emerytalna zastrzega, iż uposażenie b. ministrów będzie uregulowane oddzielną ustawą, to jednak z ustawy tej bynajmniej nie wynika, że do ministrów, którzy byli **uprzednio urzędnikami, ustawa ta się nie stosuje.** Urzędnik bowiem, który został ministrem, nie może być traktowany gorzej przy przejściu w stan spoczynku, aniżeli zwykły urzędnik, który ministrem nie był.

W sprawie b. ministra Czechowicza okres służby ministerjalnej zaliczono mu do ogólnej wysługi lat, jednak uposażenie emerytalne obliczono mu według niższego stopnia, co stanowi pewnego rodzaju niekonsekwencję.

Najwyższy Trybunał administracyjny **nie uwzględnił jednak tych wywodów i oddalił skargę pełnomocnika p. Czechowicza**, w motywach swych wyjaśnił, że dopóki niem ustawy specjalnej dla b. ministrów, na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 27. 11. 1922 r. ogólna ustawa emerytalna nie może być do nich stosowana.

Zawrotne budżety

Gdybyśmy podsumowali budżet federalny Stanów Zjednoczonych, budżety stanowe i miejskie, to otrzymalibyśmy sumę 12.000.000.000 dolarów. W naszej walucie wyraża się to sumą 106.800.000.000 złotych. Na rząd federalny Stanów Zjednoczonych przypada z tej sumy zale dwie jedna trzecia, tj. 4.000.000.000 dolarów.

KRONIKA

Sobota 28 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Aleksandra
Sobota Romana

— **Dyżur aptek:** do poniedziałku 2 marca 1931 r.: 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 19, tel. 994; 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka (Okole).

Teatr Miejski:

Piątek — Różowe domino.
Sobota — Opowieści Hoffmana.
Niedziela po poł. — Młody las; wieczorem Taniec Szczęścia.

Repertuar kin:

Corso — Demon Doliny Śmierci.
Kristal — Pochodnia.
Marysieńka — Zastępca zastępcy i 3 twarze wschodu.
Nowości — Parada Paramountu.
Oko — Z dymem pożarów.
Apollo — Cuda w górach Massabielskich.

Z miasta

— **Szanownych prenumeratorów prosimy o odnowienie przedpłaty za miesiąc marzec 1931 r.**

— **Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych** odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 11 w sali restauracji „Pod Lwem". Na porządku obrad sprawozdanie delegatów z Warszawy. O liczne przybycie uprasza Komitet.

— **Jeszcze o Akademji Morskiej.** Dowiadujemy się, że Akademja, urządzona przez Okręgowy Komitet Floty Narodowej, będzie w całem tego słowa znaczeniu pierwszorzędną, dlatego też bilety są formalnie rozchwytywane. Kto nie posiada jeszcze biletu, niech spieszy do Magistratu pokój 12, I piętro, lub do kasy Teatru. Wskazanem byłoby, aby uczniowie szkół wzięli jak najliczniejszy udział w akademji, która przyczyni się w dużej mierze do spropagowania idei morskiej, wśród naszej młodzieży. Dlatego z tego miejsca apelujemy do Szan. Panów Dyrektorów szkół o odpowiednie zainteresowanie uczniów swoich akademją morską. Dodajemy jeszcze, że akademja odbędzie się dnia 1 marca br. o godz. 12-tej w Teatrze Miejskim. Ceny biletów od 20 gr. do 2 zł.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze Touring-Klub** Oddz. w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, tel. 2256, wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyj w sprawach wycieczkowych codziennie od godz. 9—19-tej.

— **Z walnego zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża.** W dniu wczorajszym w sali Hotelu pod Orłem odbyło się przy licznym udziale członków Oddziału Czerwonego Krzyża, przedstawicieli miasta i t. d., zebranie walne, na którem odczytano sprawozdanie z działalności za rok 1930. Bliższe szczegóły z posiedzenia podamy w numerze następnym.

— **Rodzina Wojskowa** przypomina Paniom członkiniom, że następna godzinka opowiadań odbędzie się dziś w piątek w lokalu R. W. przy ul. Jagiellońskiej 9.

— **Kurs narciarski Kolej. P. W.** W dniach od 14 do 28 stycznia b. r. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe staraniem Zarządu Głównego w Warszawie zorganizowało instruktorski kurs narciarski w Nowym Targu, z udziałem czterech członków Okręgu Pomorskiego. Instruktorzy po przejściu wyszkolenia zyskali możność zapoczątkowania tego sportu w Okręgu Pomorskim. Do wzięcia udziału w kursie przyczynił się w wielkiej mierze dowódca Szk. Podchorążych p. pułk. dr. Polniaszek przez wypożyczenie sprzętu narciarskiego, za co podpisany Zarząd składa mu na tej drodze gorące podziękowanie. Zarząd Okręgu Pomorskiego KPW. w Bydgoszczy.

— **Sekcja Sportowa Rodziny Wojskowej** zawiadamia pp. członkinie, że uruchomiła podsekcję „Ping-pongowa" (tenis pokojowy). Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Rodziny Wojskowej, ul. Jagiellońska 9 — w poniedziałki, środy, i piątki od godz. 17—19-tej.

— **Kino szkolne.** Dziś w piątek i jutro w sobotę ostatnie przedstawienia kina szkolnego w tym tygodniu. Program nadzwyczaj obfity i bardzo ciekawy. Prosimy zatem całą młodzież szkolną, by wykorzystała sytuację, gdyż na przyszły tydzień program znowu zmieniony zostanie. — Dzisiaj i jutro wyświetlać się będzie następujące filmy: 1) Polesie, 2) Obserwatorjum astronomiczne na szczycie Pic du Midi na wysokości 2877 m., zbudowane w południ. Francji olbrzymie obserwatorjum z najw. na świecie stacją radjową, 3) Gra Basków „Pelote", 4) Lot Paryż—Mandżurja, 5) Don Quijote, romans komiczny, w rolach głównych występują Pat i Patachon. Przedstawienia odbywają się w kinie „Marysieńka" przy ulicy Gdańskiej o godz. 3.30 do 5.30 po poł. Bilety w cenie 30, 50 i 80 groszy do nabycia od godz. 3-ciej po poł. przy kasie kina „Marysieńka".

— **Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych** Grupa Powst. Wilkp. z roku 1918-19 Bydgoszcz, uprasza wszystkich członków o przedłożenie w najbliższych dniach w sekretarjacie Grupy książek wojskowych, względnie zaświadczeń byłych dowódców odcinków, stwierdzających udział w powstaniu.

— **Kolejowy Klub Wioślarski** urządza w piątek, dnia 27 b. m. o godz. 19 w sali konferencyjnej gmach Dyrekcji Kolej. przy ul. Dworcowej, roczne walne zebranie klubu. Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani.

— **Stow. Techników.** W piątek, dnia 27 bm. o godz. 20.30 we własnym lokalu przy Nowym Rynku 11, zostanie wygłoszony przez inż. Stan. Bladowskiego odczyt na temat: „Z techniki oświetlenia elektrycznego".

— **Sprostowanie.** W zamieszczonem w numerze przedwczorajszym „Dnia Bydgoskiego" sprawozdaniu o walnem zebraniu organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju zaszła pomyłka, i tak: sprawozdanie odczytała sekretarka p. Danuta Dziedzicka oraz zebranie uchwaliło nadać tytuł członkini honorowej p. dr. Zofji Kączkowskiej, a nie, jak mylnie podano, p. dr. Frankowskiej.

— **Zgubiono książeczkę wojskową** i kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. O. Bydgoszcz nr. 325 na nazwisko Ławiński Wojciech, zam. przy ul. Lubelskiej 32. Znalazcę uprasza się o łaskawy zwrot.

W trosce o byt bezrobotnych

Tylko w atmosferze wspólnego zrozumienia złagodzić można bezrobocie

Nieodłącznym towarzyszem każdego przesilenia gospodarczego, to bezrobocie, które w środowiskach przemysłowych przyjmuje na stopniu swego nasilenia proporcjonalnie do pogłębiania się kryzysu. Są jednak miasta, — które odczuwają wzmożenie bezrobocia silniej, aniżeli spodziewać by się było można w danych warunkach. Powodem tego to stały napływ bezrobotnych pozamiejscowych, ciągnących do miasta w poszukiwaniu pracy. Takim ośrodkiem jest Bydgoszcz, która znacznie silniej odczuwa bezrobocie, aniżeli miasta inne.

W czasach normalnych Bydgoszcz była par excellence ośrodkiem przemysłowym. Szeroko rozwinięty przemysł drzewny we wszelkich postaciach, papiernia, fabryka „Kabel", fabryki przerobu tytoniów i papierosów i szereg innych zakładów, dawały pracę całej armji ludności. Obecnie przemysł drzewny stanął, fabryki tytoniowe nie istnieją, szereg fabryk zredukowało pracowników, ostatnio zaś liczni robotnicy, znajdujący zatrudnienie przy budowie linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia z chwilą jej skończenia również zostali bez pracy. To wszystko wpłynęło na powiększenie się bezrobocia.

Bydgoszcz należy do tej kategorji miast, w których bezrobocie istnieje zawsze, nawet w okresie najlepszej konjunktury. Tłómaczy się to tem, że w czasie przypływającej fali reemigrantów z Niemiec, Westfalji czy Nadrenji stosunkowo znaczna ich ilość skoncentrowała się w Bydgoszczy. Pozatem ze wsi okolicznych, często zaś nawet z województw innych, przybywają do tego miasta, jako jednego z większych w Wielkopolsce, liczne rzesze szukających jakiegokolwiek zatrudnienia.

Wskutek tego wszystkiego obecny stan bezrobocia w Bydgoszczy wyraża się liczbą 8000 osób.

Bezrobotni korzystają z zapomóg Funduszu Bezrobocia i wsparć magistratu. Niestety, — wszystko to mało, aby zapewnić bezrobotnym i ich rodzinom całkowite utrzymanie. Znalezienie odpowiednich funduszów na uruchomienie doraźnych robót publicznych, mogłoby sytuację odciążyć.

Czynniki administracyjne państwowe jak i komunalne zdają sobie sprawę ze stanu rzeczy. Niedysponując jednak wystarczającemi funduszami mogą stosować tylko środki połowiczne.

Na tle bezrobocia, wyłaniają się zagadnienia inne, posiadające już znamiona wybitnie polityczne. Masa bezrobotnych zdaje sobie naogół sprawę z niezwykle trudnych okoliczności, istniejących w naszem życiu gospodarczem których jednym z rezultatów jest bezrobocie. Widzi również wysiłki czynników państwowych i miejskich w kierunku choć częściowego załagodzenia tej klęski społecznej. Wszak poza akcją społeczną i Funduszu Bezrobocia, powstały z inicjatywy wojewody poznańskiego Komitet do walki z bezrobociem spowodował akcję ze strony wojska. Wszystkie oddziały wojskowe na terenie województwa rozpoczęły dożywianie dzieci bezrobotnych. Każdy oddział wydaje dziennie 20—50 porcji obiadowych.

Są jednak czynniki, które od tych wysiłków starają się odciągnąć uwagę bezpośrednio zainteresowanych, czynniki, którym im większe bezrobocie, tembardziej to na rękę. Mamy tu na myśli komunistów i tych, którzy jeszcze przed niedawnym czasem, stanowili tzw. PPS. lewicę. Czynniki te wspomagane przez Moskwę, otrzymujące od niej instrukcje i pieniądze, starają się bezrobocie zmienić w ruch bezrobotnych i pchnąć ich na ulicę do gwałtownych demonstracyj i gwałtów.

Jak jest to bezcelowe — jeżeli chodzi o zyskanie konkretnych rezultatów — świadczy jaknajbardziej przychylne ustosunkowanie się magistratu m. Bydgoszczy do bezrobotnych. Wszak magistrat nawet wyasygnował pieniądze na podróż delegacji bezrobotnych do Warszawy i na jej utrzymanie w czasie podróży, by tylko umożliwić rzeszom pozostającym bez pracy zetknięcie się z Ministerstwem i osobiste porozumienie z czynnikami rządowymi, — odnośnie możliwości załagodzenia bezrobocia w okręgu bydgoskim.

Jeżeli obecnie magistrat bydgoski idzie bezrobotnym jaknajdalej na rękę, nie ulega dyskusji, że na wypadek zaburzeń i awantur do czego pchają masę bezrobotnych nasłani agitatorzy, możliwości porozumienia się z rządem czy władzami samorządowymi spadną do minimum, a rezultat działalności miejscowego Komitetu Bezrobotnych, stanie wybitnie pod znakiem zapytania. A przecież bezrobotnym chodzi nie, o czcze manifestacje i krzyki tylko o pracę, o znalezienie sposobu wyjścia z sytuacji.

Nie chodzi jednak o to agitatorom i prowokatorom komunistycznym, którzy robią wszystko, by tylko bezrobotnych podburzyć a wykorzystując, niekorzystną sytuację na rynku pracy, prowadzić swą destrukcyjną robotę. Stwierdzoną jest przecież ponad wszelką wątpliwość rzeczą, że na teren Wielkopolski przybywają z Gdańska prowokatorzy i że z Gdańska przychodzi tutaj bibuła komunistyczna z podżegającemi odezwami.

Z tego stanu rzeczy winien sobie zdawać jasno sprawę ogół społeczeństwa, a przedewszystkiem sami bezrobotni. Im będzie atmosfera spokojniejsza, tem będzie istniała szersza możliwość przyjścia bezrobotnym, w ten czy inny sposób, z pomocą. Im zaś będzie bardziej podekscytowana, im więcej będzie wykroczeń, dokonywanych pod przywództwem nadesłanych agitatorów, tem — ze zrozumiałych zresztą powodów — możliwości załagodzenia bezrobocia będą mniejsze.

Tynki z dachów ranią przechodniów

Dnia 25 bm. o godz. 9 wieczorem zam. przy ul. Jagiellońskiej 37 p. Mieczysław Cyran przechadzał się ulicą Świętojańską wraz z żoną i dzieckiem w wózku gdy nagle z balkonu domu nr. 20 oderwał się i spadł tynk, — raniąc ciężko w głowę i rękę Cyranową. Cyrana zaś w lewą rękę oraz przygniatając znajdujące się w wózku dziecko. Wobec ciężkich ran odstawiono wozem Pogotowia Helenę Cyranową do Lecznicy Miejskiej.

Tak to człek wychodząc dla zaczerpnięcia świeżego powietrza na ulicę niewie, skąd i gdzie spotka go przyjemność. Doprawdy przydało by się, by magistracka komisja budowlana wydelegowała komisję lotną, któraby zlustrowała spoistość architektoniczną frontonów kamienic od lat kilku a nawet dziesięciu nie odnawianych. Gorzej, gdy spadnie na głowę przechodnia rozluźniona cegła z dachu, a zaiste trudno jest zachowywać i na chodniku skrajną ostrożność tj. nie chodzić pod domami, a jednocześnie unikać skraju chodnika, — by nie być niemile zaczepionym przez błotnik przejeżdżającego samochodu, co przy wąskości ulic bydgoskich łatwo wydarzyć się może.

Bydgoszcz ma 119.711 mieszkańców

Według danych Urzędu Statystycznego gród nasz dnia 1 stycznia 1931 r. liczył 119.711 mieszkańców, w tem 108.447 Polaków (91,9%) 8962 Niemców (7,6%), 1766 żydów (1.5%) i 536 innych narodowości (0,5 proc.)

Liczba mieszkańców w ciągu roku 1930 spadła ogółem o 329 osób. Polaków ubyło 168 Niemców 25, cudzoziemców 136, żydów natomiast przybyło 103. W roku 1930 r. zawarto 889 małżeństw, urodzeń było 2819, zgonów 1513. Liczba małżeństw spadła więc w r. 1930 o 35 urodz. o 39 zgonów o 101. Przewyżka urodzeń nad zgonami wynosiła w roku 1929 1.254 zaś w r. 1930 1.326. W r. 1929 zmarło 495 niemowląt, w r. 1930, 448 niemowląt. W r. 1929 urodziło się 2868, w tem nieślubnych dzieci 379, w r. 1930, 2858 w tem nieślubnych 363.

Wielki wiec bezrobotnych

Dziś w piątek o godz. 14-tej odbędzie się wielki wiec bezrobotnych pracowników fizycznych w sali p. Małeckiego (czwarta szluza). Na porządku obrad jest sprawozdanie delegacji z Warszawy, wybór nowego komitetu i wolne głosy. Wstęp tylko za legitymacjami.

Chleb nie podrożeje

Prezydent miasta komunikuje nam, że piekarzom nie wolno pobierać wyższej ceny za chleb niż ostatnio ustalona w wysokości 34,77 groszy za 1 kilogram, czyli 52 gr. za 1 i pół kilogr. bochenek.

Winnych pobierania lub żądania ceny wyższej pociągnie się w myśl obowiązujących przepisów do kary aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10 tysięcy zł.

Z życia Gen. Federacji Pracy w Fordonie

W niedzielę dnia 22 bm. odbyło się zebranie miesięczne G. F. Pracy w Fordonie przy licznym udziale członków i sympatyków. Zebraniu przewodniczył miejscowy prezes p. Rutkowski Ksawery. Obszerny referat o zadaniu i znaczenie GFP. wygłosił prezes Wydziału Okręgowego p. prof. Podgórski, którego zebrani z zadowoleniem wysłuchali. Zebranie zaszczycił swoją obecnością miejscowy burmistrz, który też przemówił do zebranych, a w szczególności do bezrobotnych, nawołując ich do spokojnego przetrzymania obecnego ciężkiego kryzysu, zarazem dziękując w imieniu wszystkich bezrobotnych tutejszemu obywatelstwu za życzliwą pomoc i składanie ofiar

Z sejmiku powiatowego

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem starosty p. dr. Berety posiedzenie sejmiku powiatowego w Bydgoszczy, na którem dokonano wyboru uzupełniającego na stanowisko przewodniczącego komisji, opróżnione przez zgon dr. Szukalskiego. Stanowisko to objął p. Hamerski z Wtelna. Pozatem do Wydziału Powiatowego na miejsce śp. dr. Szukalskiego powołano mec. Kosidowskiego oraz na członków rady nadzorczej KKO. dyr. Bajera z Koronowa i p. Senka z Mąkowarska. — Uchwalono budżet w wysokości 16.017 zł. — Pozatem omawiano cały szereg palących kwestyj, odkładając rozstrzygnięcie ich ze względu na spóźnioną porę do następnego zebrania.

Koncert

Dnia 8 marca b. r. odbędzie się w Bydgoszczy koncert śpiewaczki Zofji Kowarskiej i pianisty Aleksandra Wielhorskiego. Całkowity dochód koncertanci przeznaczyli bezinteresownie na rzecz bydgoskiego komitetu pomocy naukowej dla dziewcząt. Oboje wyżej wspomniani koncertanci znani są w Polsce i zagranicą jako artyści dużej miary, których popisy spotykały się zawsze i wszędzie z najpochlebniejszą oceną krytyków. I tak — jak zaznacza recenzent „Czasu" — głos Kowarskiej odznacza się zacięciem operowem, świetnem brzmieniem, zwłaszcza w ustępach dramatycznych, podkreślanych wybitną muzykalnością i rozległą skalą środków muzycznych artystki. Prof. Aleksandra Wielhorskiego obsypywała superlatywami niejednokrotnie krytyka polska i zagraniczna (rosyjska, niemiecka, francuska i angielska). Kształcony muzycznie w Rosji, Francji i Anglji koncertował prof. Wielhorski z powodzeniem w Paryżu, Londynie i Kijowie. Do r. 1919 przebywa stale w Polsce, gdzie pracuje jako pedagog nad podniesieniem w kraju kultury muzycznej. P. Wielhorski porywa i czaruje słuchaczy grą subtelną natchnioną, pełną polotu o nadzwyczajnych środkach technicznych oraz sentymentem najprzedniejszego gatunku.

Podgórz

— Cykl wykładów z historji i literatury. W niedzielę, dnia 1 marca b. r. rozpocznie się w Podgórzu cykl wykładów z historji i literatury polskiej oraz nauk przyrodniczych, zorganizowany staraniem Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Wykłady odbywać się będą w każdą niedzielę m. marca b. r. w sali Rady Miejskiej w godzinach od 18—20. Wstęp na wykłady bezpłatny. Wstępny wykład wygłosi w niedzielę, 1 marca b. r. o godz. 18 p. prof. Maślak p. t. „Tendencje patrjotyczne w literaturze polskiej". Po wykładzie odbędzie się zebranie organizacyjne Koła ZOKZ, na którem kierownik Okręgu Pomorskiego ZOKZ. p. Jan Olech omówi działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich, poczem nastąpi wybór stałego zarządu Koła ZOKZ. w Podgórzu.

Sępolno

— *Podziękowanie.* Starosta Powiatowy p. Ornass wyraził podziękowanie za gorliwe zajęcie się sprawą zbierania składek na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" tym wszystkim, którzy na terenie powiatu, zajęli się gorliwie zbieraniem składek na powyższy cel, szczególnie wójtowi p. Szumińskiemu. Dobrzeby było gdyby p. starosta raczył był podać zebrane sumy — orjentacja byłaby lepsza.

— *Wyjaśnienie „Słowu Pomorskiemu".* — „Słowo" w nr. 43 z dnia 22 bm. podało w korespondencji z naszego powiatu wiadomość o „kursie kwalifikacyjnym", lecz nie podało kto ten kurs urządza. Wiemy dlaczego tej ściślejszej wiadomości brak w „Słowie". — Otóż dlatego, że kurs ten urządza Związek P. N. S. P. „Słowo" „kocha" Związek, — a a Związek jeszcze lepiej „kocha" ‚Słowo" — dlatego lepiej byłoby gdyby „Słowo' nie robiło Związkowi reklamy. — Każdy wie, że Zw. hołduje zasadzie: „Praca ludzi wzbogaca", — dlatego obejdzie się bez reklamy „katarzyńskiej".

— *Z sali Sądu Grodzkiego.* Za kradzież 1 pary trzewików, skazany został na 10 dni więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata. Paweł Wagner z Kamienia P. Za kradzież pszenicy owsa i żyta na szkodę p. Sorówki z Sypniewa odpowiadał przed Sądem Grodzkim. Jan Piekut Oskarżony zaprzecza i kręci swe zeznania Sąd po wysłuchaniu świadków — skazał osk. na 1 miesiąc więzienia, oraz zapłacenie kosztów sądowych. Żona b. dzierżawcy oberży p. Hinzowa z Lutówka, za niedozwoloną sprzedaż napojów alkoholowych skazana została na 200 zł. grzywny.

Kozibór

— Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej nizin nieszawskich odbyło się w ub. środę w szkole Koziegoboru. Prezes p. Chęciński, zagajając zebranie, powitał na wstępie przedstawiciela Starostwa inspektora p. Barwickiego, pp. naczelników Butkowskiego B. i Kurkę, instruktora wojewódzkiego p. Łęgowskiego i przybyłych gości i strażaków. Na marszałka powołano p. M. Serafina z Podgórza, poczem życzył inspektor p. Barwicki imieniem starosty p. dr. Bogocza pomyślnych obrad i rozwoju straży. Zkolei zdał bardzo ograniczo- zebranie a-m oin rdu fwu ron rfdu fwu rdu wd ne sprawozdanie prezes p. Chęciński. Sekretarz p. Rokicki podał, że praca jego ograniczała się tylko do protokółowania zebrań, których ogółem było 14, korespondencję załatwiał prezes, członków aktywnych liczy się 20, nieaktywnych 46. Sprawozdanie skarbnika p. Rutkowskiego było najlepsze, co też uznał inspektor p. Barwicki. Szkoda tylko, że rzucało mu się w ub. roku kłody pod nogi, zniechęcając go do dalszej współpracy w zarządzie. Interpelowany prezes w sprawie zawieszenia w urzędowaniu skarbnika nie wyjawił swego stanowiska, a nawet dyktatorsko kiwał na członków, by nie dopuścić do głosowania. Naczelnik p. Bagiński podniósł sprawność straży. Udzielenie absolutorjum odłożono do następnego zebrania, gdyż Komisja rewizyjna wogóle nie istniała, nie mógł więc kto zbadać gospodarkę. Zdaniem naszem, ponosi całkowitą winę p. Chęciński, który jako prezes powinien był lepiej przygotować walne zebranie. W ub. roku ustąpili z zarządu pp. Rutkowski, Rymer, Würtz, Domżalski, Boetger i Gietz. W ich miejsce wybrano pp. Rutynowskiego Wal. i Alb., H. Krügera, Al. Kowalskiego, Fiszera i Schulza. Do Komisji rewizyjnej weszli pp. Würtz, Basarewski i Leuthold z prawem badania ksiąg za ub. rok. W wolnych głosach apelowali pp. Barwicki, Bagiński i przedstawiciel naszego pisma p. Deutsch do zgodnej i wydajnej współpracy dla dobra i rozwoju straży.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

GRUDZIĄDZ

Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Lwem, ul. Pańska 22.

Kalendarzyk teatralny:

Piątek, 27. 2. o godz. 20 — „Rewja Warszawska", Krukowski.

Sobota, 28. 2. o godz. 20 — „Ulica".

Niedziela, 1. 3. o godz. 16 — „Nie rzucaj mnie, madame"; o godz. 20 — „Ulica".

Teatr Garnizonowy:

Sobota, 28. 2. o godz. 20 — „Rywale".

Niedziela, 1. 3. o godz. 20 — „Rywale".

Repertuar kin:

Apollo — „Porucznik Armand".

Gryf — „Rapsodja węgierska".

Orzeł — „Faust".

— „Rywale", znakomita sztuka w 3 aktach i 4 odsłonach, której premjera na scenie Teatru Garnizonowego spotkała się z niezwykle serdecznem przyjęciem przez prasę i publiczność, ukaże się znowu w Domu Żołnierza w najbliższą sobotę i niedzielę o godz. 20, w premjerowej reprezentacji artystycznej. Niskie ceny biletów, t. zn. od 50 gr. do 2 zł. pozwalają najszerszym masom publiczności zobaczenie tego emocjonującego i naprawdę pięknego widowiska .

— Zarząd Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w Grudziądzu zamierza urządzić w najbliższych dniach kurs informacyjny O. P. G. i O. P. L., który odbędzie się w godzinach wieczornych i jest bezpłatny. Osoby, które mają zamiar wziąć udział w kursie, zechcą nadesłać zawiadomienie pod adresem Komitetu (ulica Szpitalna nr. 1-2). O terminie rozpoczęcia kursu wyśle Zarząd imienne zawiadomienie.

— **50-letni jubileusz pracy w zawodzie drukarskim.** W dniu 25 lutego b. r. obchodził swój 50-letni jubileusz w zawodzie drukarskim p. Izydor Średzki, pierwszy naczelnik i współzałożyciel „Sokoła" I. w Grudziądzu. Jubilat pochodzi z Wielkopolski z powiatu Żnińskiego, zawodu drukarskiego wyuczył się w drukarni Józefa Bergera w Warszawie. Ukończył naukę w dn. 23. 2. 1881 r. Następnie pracował w Gnieźnie, a od roku 1888 w Grudziądzu w drukarni Gustawa Rothe. Obecnie pracuje w zakładach Graficznych Wiktora Kulerskiego. Jubilat jest czynny w różnych organizacjach. Tow. Gimn. „Sokół" I. Grudziądz mianowało go swym członkiem honorowym i przedstawiło go do Związku Tow. Gimn. „Sokół" o nadanie mu zaszczytnej oznaki sokolej. Szan. Jubilatowi życzymy wszelakiej pomyślności.

— **Znów włamanie u pastora Düball'a.** W dniu wczorajszym w mieszkaniu pastora ewangielickiego Düball'a włamał się jakiś nieznany sprawca. Opryszek został spłoszony. Jest to już trzecie w stosunkowo niedługim czasie włamanie u pastora Düball'a.

— **Pod samochodem.** Szmargalski Leon, szofer (Podgórna 9), najechał na ul. Chełmińskiej przed kinem „Nowości" na niejaką Mośniczkę z Michala pow. Świecie. Ofiara wypadku odniosła lekkie obrażenia lewej nogi i lewej ręki. Opatrzono ją w szpitalu. Szofer zameldował o wypadku w policji osobiście.

Najstarsze gniazdo Sokoła na Pomorzu odbyło swe roczne obrady

W środę, dnia 25 lutego odbyło się roczne walne zebranie najstarszego na Pomorzu gniazda Sokolego w Grudziądzu przy udziale 150 członków w hotelu pod „Złotym Lwem".

Obrady zagaił prezes p. Banaszak. Marszałkiem walnych obrad wybrano prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego.

Sprawozdania Zarządu wygłosili prezes p. Banaszak i sekretarz p. Felski.

Zarząd składa m. in. serdeczne uznanie i podziękowanie prasie za łaskawe zamieszczanie komunikatów i za popieranie Sokoła na łamach swych pism.

Gniazdo posiada następujące sekcje: 1) sprzętową, kierownik Fr. Deuter; 2) lekkoatletyczną — kierownik Antoni Felski; 3) bokserską — kierownik Teodor Czarnecki; 4) kolarską — kierownik J. Zieliński; 5) pływacką — kierownik A. Felski; 6) hokey'owo-łyżwiarską — kierownik Paweł Bączyński; 7) gier sportowych — kierownik Arnold Kotowski; 8) szermierczą; 9) mandolinistów — kierownik Józef Zieliński oddział młodzieży — kierownik Józef Taczyński.

Skarbnik p. Michał Konarkowski przedstawił sprawozdanie kasowe. Dochody i rozchody równoważą się sumą 7.841,60 złotych.

Sprawozdanie ze stanu majątku sprzętowego zdał I. wiceprezes p. Leon Jankowski. W imieniu Komisji rewizyjnej przemówił p. St. Wawrzyniak.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano nowy zarząd. Do zarządu weszli prezes p. Wincenty Banaszak, I. wiceprezes i naczelnik p. Antoni Felski, II. wiceprezes mec. Siatecki, sekretarz Arnold Kotowski, zast. sekr. Fr. Deuter, skarbnik Pożejewicz, gospodarz Leon Jankowski. Przewodnictwo Komisji Oświatowej prof. p. Odya, propagandowej p. St. Kunz; członkami zarządu pp.: Bernard Kreft, Piotr Dostatni, Skopiński, Alfons Taczyński, Alojzy Cywiński, Andrzejewski i M. Konarkowski.

Do Komisji rewizyjnej pp.: St. Wawrzyniak, Izydor Średzki i Bielicki. Do sądu honorowego pp.: Józef Mazur, Alojzy Poznański, Alojzy Szubrych, red. Jan Rąkowski i Dąbrowski. Jako delegaci do Rady Okręgowej pp.: prezes W. Banaszak, II. wiceprezes mec. Siatecki i Alfons Taczyński. Do Rady dzielnicowej pp.: prezes Banaszak i I. wiceprezes A. Felski, chorąży Leon Bączyński; do pocztu sztandarowego pp.: Br. Witt, A. Marszewski i Leon Dąbrowski.

Walne zebranie zamknął p. przewodniczący Wł. Samoliński gorącym apelem do spełniania obowiązków sokolich i obywatelskich.

Z działalności Komitetu Dożywiania Dzieci

Komitet Dożywiania dzieci w Grudziądzu dożywia 1704 dzieci szkolnych i 350 do 370 dzieci bezrobotnych.

Dziennie otrzymuje każde z tych dzieci szkolnych szklankę ciepłego mleka i kromkę chleba, każde z dzieci przedszkolnych szklankę ciepłego mleka i bułkę.

Dziennie wydaje się 410 do 420 litrów mleka, 109 bochenków chleba i 350—370 bułek.

Wydatek dzienny w gotówce 190 do 200 zł.

Na dożywianie dzieci złożyli: państwo Ruchniewiczowie zamiast kwiatów na grób ś. p. Wysockiej 20 zł, Bank Polski 50 zł, Tow. Polek Kat. na zebraniu 21,50 zł, Izba Przemysłowo-Handlowa (urzędnicy i urzędniczki) 39 zł, p. adw. Bernecki 50zł — razem 180,50 zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Dla dalszego prowadzenia tej akcji są niezbędne dalsze ofiary gotówkowe, które prosimy skierować do skarbniczki p. Korzeniewskiej, ul. Hallera 24, albo do przewodniczącego gen. Ładosia, ul. Lipowa 44.

Grudziądzki cech piekarski przeciw gwałtownemu zamykaniu piekarń

W ub. środę odbyło się w hotelu pod „Złotym Lwem" nadzwyczajne zebranie Cechu Piekarskiego m. Grudziądza i powiatu.

Zebranie zagaił cechmistrz p. Zajączkowski. Na porządku dziennym znalazła się m. in. sprawa mechanizowania piekarń i groźba zamknięcia tych, które nie odpowiadają wymogom sanitarnym.

Referat na ten temat wygłosił sekretarz Cechu p. Jabłoński.

Referent najpierw wykazuje, że na indeksie zlikwidowania jest na Pomorzu 231 piekarń.

Przeciwko zamykaniu piekarń nie odpowiadającym przepisom higjeny, trudno oponować. Gorzej jednak przedstawia się sprawa z mechanizacją warsztatów piekarskich. Większość piekarzy to dzierżawcy, którym brak środków na przeprowadzenie odpowiednich inwestycyj. Z dniem 1 czerwca b. r. grozi im zamknięcie warsztatów, co przyczyni się znów do zwiększenia bezrobocia.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział m. in. prezes Związku Cechów Pomorza p. Józefowicz, p. radca Spychała i inni.

W rezultacie postanowiono zwrócić się do władz z prośbą o łagodniejsze rozstrzyganie tych kwestyj oraz uchwalono zwołać przez Związek Cechów Pomorskich ogólne zebranie wszystkich piekarzy do Torunia w celu omówienia tej wielkiej bolączki zawodu piekarskiego.

Brodnica

— *Powszechne wykłady uniwersyteckie.*— Dr. Michał Sobecki, prof. Uniw. Poznańskiego wygłosi w Brodnicy dnia 1 marca (w niedzielę) odczyt pt. Platon. Odczyt ten, inaugurujący serję wielkopostną Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich w Brodnicy, odbędzie się w auli gimnazjum Męskiego o godz. 18,45 punktualnie. Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla młodzieży uczącej się i dla wojskowych niższych stopni 20 groszy.

Węgorzyn p. Wąbrzezno

— Doroczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbyło się dnia 31 stycznia b. r. w lokalu p. Grzeszewskiego w Węgorzynie. Zebranie zagaił prezes Sturomski przywitaniem obecnych członków i gości. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Fiałkowskiego Stanisława, poszczególni członkowie zarządu zdali szczegółowe roczne sprawozdania ze swych czynności, które zostały przez obecnych jednogłośnie przyjęte, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu na rok bieżący, do którego wybrano ponownie tych samych członków, a mianowicie: prezesem został p. Sturomski Aleks., zastępcą prezesa oraz referentem oświatowym p. Piontek Stanisław, sekretarzem p. Fiałkowski Stanisław, skarbnikiem p. Boczek Władysław, komendantem p. Krystkowiak Jan, zast. p. Rutkowski Wł. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Grzeszewskiego Leona, Ligaja Fr. i Guzińskiego Maks. Sąd honorowy tworzą pp.: jako główny rozjemca Machinia Jan, sołtys z Węgorzyna oraz sędziowie Grzeszewski i Guziński. Zebrani wyrazili zarządowi podziękowanie za dotychczasową owocną dla Towarzystwa pracę, przyrzekając nadal poparcie i współpracę dla dobra Towarzystwa i Ojczyzny. Po trzy-godzinnych obradach p. prezes solwował zebranie odśpiewaniem „Roty" i hasłem „Wolność". Obecny.

— **Tow. Śpiewu „Cecylja" z Orzechowa** urządziło w dniu 15 b. m. w sali p. Grzeszewskiego w Węgorzynie pierwszy „Wieczór pieśni", połączony z koncertem i zabawą taneczną. Program złożony z pięknych utworów, przyciągnął licznych gości miejscowych i z okolicy, którzy w dowód uznania nie skąpili oklasków wykonawcom. Wziąwszy pod uwagę, że chór zawiązał się dopiero przed kilku tygodniami, zaznaczyć trzeba, że całość utworów wypadła znakomicie, co należy zawdzięczyć dyrygentowi kierownikowi szkoły w Orzechowie p. A. Pozorskiemu. Również należy się uznanie poszczególnym członkom, którzy z pełnym zapałem poświęcili się dla powyższego wieczorku. Jakkolwiek chór narazie nie jest jeszcze dość liczny, to należy się spodziewać, że pod patronatem wielce lubianego księdza proboszcza Wilemskiego z Orzechowa, jako też przy sprężystym zarządzie, Towarzystwo zdobędzie więcej śpiewaków, co niewątpliwie przyczyni się do wystąpienia w przyszłości z poważniejszemi utworami. Nadmienić należy, że orkiestra koncertowała znakomicie w przerwach jako też świetnie przygrywała do tańca. Wśród miłego nastroju bawiono się ochoczo do rana.

Lipno

— „Dom Warjatów". W dniu 21 i 22 b. m. sekcja dramatyczna Tow. „Liry" wystawiła sztukę w 3 akt. graną w swoim czasie w „Teatrze letnim" w Warszawie, p. t. „Dom Warjatów". Nie będziemy tu pisać szczegółowej recenzji, zaznaczyć musimy tylko to, iż lepszych typów jak p. Dobrosiówna, p. Skokowski i p. Władysław Winnicki nie spotkano nawet w „Teatrze letnim". Należy się uznanie kierownictwu tej sekcji za dobór odpowiednich sztuk jak również i reżyserowi p. B. Wolskiemu za dzielną pracę przy wystawieniu tej sztuki.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 26. II. 1931 r.

Żyto	17,70—18.00
Pszenica	22.25—22.75
Jęczmień przem.	19.05—20.05
Jęczmień browarowy	24.00—25.00
Owies	17.5— 18.0
Mąka żytnia 65 proc.	27.00—28.00
Mąka pszenna 65 proc.	36 05—39.05
Ospa żytnia	12.05—13.05
Ospa pszenna	13,00—14.00
Groch polny	26.00—29.00
Groch Wiktorja	24.00—28.00
Groch Folgera	26.00—29.00
Wyka	28.00—31.00
Seradela	62.00—68.00
Łubin niebieski	19.00—21,00
Łubin żółty	29.00—32,00
Peluszka	32.00—35.00
Słoma żytnia prasowana	2,05— 2,09
Siano luźne	7,10— 7,05
Siano prasowane	7,08— 8.05

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 26. II. 1931.

żyto od stacji załad.	166,00—168,00
jęczmień browarowy	210.00—218,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	192,00—210,00
owies	150,00—159,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.00— 40,05
mąka żytnia	24,06— 27,25
otręby pszenne	11,05— 11,75
otręby żytnie	10,02— 10,70
groch Wiktorja	21,00— 26.00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	21.00— 24,00
bób	17,00— 19,00
wytłoki suche	6.7— 6,9
wytłoki soya	14,0— 14,2
płatki ziemniaczane	12,6— 13,0
ziemniaki jadalne białe	1.2— 1.4
wyka	18,00— 21,00

Przebieg targu spokojny.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 26. II 1931 r.

Tranzakcje.

St. Zjedn.	8,91—
Franki franc.	34.99—

Dewizy.

Belgja	124,46—
Holandja	358,03—
Gdańsk	173.27—
Londyn	43,3525
Nowy Jork czeki	8.924—
Nowy Jork Kabel	8,915--
Paryż	34.9705
Praga	26.43—
Szwajcarja	125.36—
Sztokholm	171.88—
Wiedeń	125.37—
Włochy	46 73—
Berlin	212.15—

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 26. II. 1931 r

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	92—100
b mięsiste tuczone młode do 3 lat	80— 88
c) mięsiste tuczone starsze	66— 74
d) mięsiste miernie odżywione	50— 56
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	86— 94
b) tuczone mięsiste	74— 82
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	60— 70
d) miernie odżywione	50— 56
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	92—100
b) tuczone mięsiste	80— 90
c) nie tuczone, dobrze odżywione	60— 70
d) miernie odżywione	40— 50
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	90— 90
b) wytuczyne mięsiste	78— 86
c) nie wytuczne, dobrze odżyione	66— 76
d) miernie odżywione	50— 56
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	50— 56
b) miernie odżywione	40— 50
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	92—100
b) tuczone	78— 88
c) dobrze odżywione	64— 76
d) miernie odżywione	50— 60
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	130—140
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	104—120
c) dobrze odżywione	86— 90
d) miernie odżywione	
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	132—140
b) pełno mięsizte 100 do 120 kg.	124—130
c) mięsiste 80 do 100 kg.	112—120
d) mięsite poonad80 kg.	100—100
e) maciory i późne kastraty	108 -120

Pijane krowy.

Gospodarz Johnson Moore z Sommerville w stanie New Jersay, w Ameryce, zawiadomił urzędników prohibicyjnych, że **trzy jego krowy wykazują objawy zatrucia alkoholem** i porykując straszliwie biegają po majdanie. Gdy urzędnicy przybyli na miejsce, krowy tarzały się już w ostatnich podrygach i wkrótce zdechły. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że właściciele pobliskiej fermy **pędzili potajemnie wódkę** w nader prymitywny sposób, przyczem olbrzymi sagan gotowego samogonu wywrócił się, a jego zawartość spłynęła do potoku, w którym zwierzęta gasiły pragnienie. W ten sposób w **kraju prohibicji** krowy zdechły z powodu zatrucia alkoholem.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4 marca 1931 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za gotówkę na miejscu w Smentowie, pow. Gniew u p. Leona Czarnowskiego, następujące przedmioty: 12 źrebaków, kilka krów, 4 bryczki, sanie wyjazdowe, 1 wóz kryty, 1 młockarkę, 1 samochód „Renauld", 1 kasztanka, kilka warchlaków, dwie maciory, 1 pokój jadalny, 1 pokój męski kompl., 1 przedpokój męski, 1 garnitur koszykowy, kilka lamp elektrycznych, 1 kanapę, 1 biurko damskie, dywan, 4 krzesła, obrazy, szafa do rzeczy, lustro ze stolikiem, 1 motor elektryczny, 14 gęsi, 25 kaczek, 60 kur i 80 kurcząt.
6754) Chojnacki, komornik sądowy w Nowem.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W sobotę dnia 28. 2. br. o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 131 sprzedawać się będzie w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę: **samochód osobowy gotowy do wyjazdu.** (6762
I. Urząd Skarbowy Podatk. i Opłat Skarb. Bydgoszcz - miasto.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Szewskiej nr. 15 dom mieszkalny z podwórzem o rocznej wartości użytkowej 1200 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń, Stare Miasto k. 420 na imię mistrza szewskiego Walentyna i Marji z domu Brotkowskiej małżonków Górskich z Torunia, każdego po połowie wpisanej zostanie dnia 15 kwietnia 1931 r. o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie w postępowaniu egzekucyjnem pokój nr. 7 odnośnie do idealnej części należącej do mał. Walentyna Górskiego. Wzmianka o przetargu zapisano w księdze gruntowej Toruń Stare Miasto k. 420 dnia 26 grudnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetek, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnośnie się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.
Toruń, dnia 6 lutego 1931 r.
6761) Sąd Grodzki

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 lutego o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do pisania, autodorożkę, Chevrolet, bufet, umywalkę, bieliźniarkę; o 12 przy Grudziądzkiej 68: heblarkę, piły, skrzynie, dyszle; o 12,30 przy Kościuszki 55: drzewo opałowe, węgiel, wozy, konie; o 13 przy Kościuszki 57: regały, stół, biurko, worek soli; o 14 w Podgórzu, Gniewk. Wybud. 14: urządzenie sypialni, garnitur na umywalkę, maszynę do szycia, kapy, suknie i płaszcz damski, rower, kury i różne inne przedmioty. (6760

Dnia 28 lutego o 9 w Brzozie u Lacha: maszynę do cięcia blachy; o 13 w Popiołach w firmie Gospodarz: 150 ctr. węgla, parnik, beczki; o 15 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: centryfugę, maszynę do szycia, powózki, wóz, rower, maszyny rolnicze, krowy, świnie.

Dnia 2 marca o 8,30 w Gostkowie u Litkowskiego: różne sprzęty domowe, żniwiarkę, bryczkę, krowy, wieprza, magiel i inne przedmioty; o 13 Pod Dębową Górą: maszyny, aparaty telef., plomby i różne inne przedmioty.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

Uchwałą spólników firmy: Bracia Grześkowiak, Towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością, dawniej L. Dammann i Kordes w Toruniu, z dnia 8 stycznia 1931 r. postanowiono rozwiązanie spółki. Likwidatorem ustanowiono kupca Kazimierza Mutha z Torunia. Wierzycieli wzywa się do zgłoszenia swych pretensji do 3 marca r. b. 6767
Toruń, dnia 23 lutego 1931 r.
Likwidator Kazimierz Muth.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Śląsk niemiecki potępia polakożerczą politykę pruską

Berlin, 27. 2. (PAT.). Urzędowy organ 5 izb handlowych Śląska Opolskiego „Ostdeutsche Wirtschaftsztg." w artykule, poświęconym sprawom ratyfikacji polskoniemieckiej umowy gospodarczej występuje w ostrym tonie przeciwko wywodom generała von Seeckta, który w odczycie, wygłoszonym w międzynarodowem towarzystwie gospodarczem w Muenstern, zaatakował Polskę, oświadczając, iż Niemcy w swoich sprawach polityki zagranicznej traktować muszą państwo polskie jako swego nieubłaganego wroga.

Von Seeckt — oświadcza pismo — w trybie zbyt uproszczonym załatwia się z kwestją stosunków polsko-niemieckich i to zarówno politycznych jak i gospodarczych. W stosunkach politycznych istnieją między obu państwami przeciwieństwa, nie dające się tak łatwo usunąć, ażkolwiek i w tej dziedzinie obustronna dobra wola mogłaby doprowadzić do przyjaznego współżycia sąsiedzkiego. Nie można jednak pominąć aluzji von Seeckta, skierowanej specjalnie pod adresem kół gospodarczych wschodnich Niemiec, że porozumienie gospodarcze z Polską jest niemożliwe. Osiągnięto z Francją porozumienie, które mimo trudnych stosunków politycznych doprowadziło do zawarcia niemiecko-francuskiej umowy gospodarczej, która jest w tej mierze bardzo pouczającym przykładem. Nie wolno inaczej przedstawiać sytuacji na wschodzie Niemiec. Po ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy gospodarczej Polska uzyska możność zbywania na warunkach korzystniejszych nadwyżki swoich produktów rolnych. Z drugiej strony niemiecki przemysł, zwłaszcza na Śląsku otrzyma dostęp do dawnych swych rynków zbytu, których brak dotychczas tak dotkliwie odczuwa. Współpraca gospodarcza Polski i Niemiec przyczyni się niewątpliwie do oczyszczenia atmosfery politycznej i stępienia ostrza istniejących obecnie przeciwieństw.

W każdym razie — kończy pismo — należy ostrzec przed zejściem na bezdroża, na które von Seeckt chciałby sprowadzić Niemcy, nazywając Polskę niemożliwym kontrahentem traktatowym.

Ponad czarnym lądem

Lotnicy nasi będą kontynuować swój lot nad Afryką

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.). Jak już podawaliśmy, nasi dzielni lotnicy kapitan Skarżyński i porucznik inż. Markiewicz nie przybyli jeszcze wbrew twierdzeniom niektórych dzienników do stolicy Abisynji Addis Abeba. W związku z tem dowiadujemy się, że defekt silnika, który zatrzymał naszych lotników w Atnarze, da się wkrótce usunąć i lot będzie dalej kontynuowany. Lotnicy nasi uzyskali pomoc mechaników angielskich z lotniska w Atnarze przy pracy nad usunięciem defektu silnika.

Decydujący atak na Stalina ma nastąpić niebawem

Triest, 27. 2. (PAT). Korespondent moskiewski „Popolo di Trieste" donosi, że należy liczyć się z możliwym końcem dyktatury Stalina w Rosji sowieckiej, gdyż wpływy prawego skrzydła partji bolszewickiej znacznie wzrosły i decydujący atak ma nastąpić niebawem.

Do czego może doprowadzić niskie uczucie zazdrości

Żona oficera w Poznaniu zabiła rywalkę

Poznań, 27. 2. (PAT.). Wczoraj po południu pani Stanisława Leśniewska, żona kapitana-lekarza zastrzeliła dwoma strzałami z rewolweru Halinę Czyżewską. Tiem zbrodni była podobno zazdrość. Po dokonaniu zabójstwa kapitanowa Leśniewska udała się do komisarjatu i po złożeniu zeznania została aresztowana.

Skandaliczna afera naftciarska

Jedni drugim kradli „płynne złoto"

Lwów, 27. 2. (PAT.). W Drohobyczu wykryto wielką aferę naftową, która zatacza coraz to szersze kręgi. Stwierdzono mianowicie, że kopalnia „Maryna" uprawiała kradzież ropy z obcego ruroci ągu. Obecnie ustalono, że i kopalnia „Nadzieja", będąca własnością jednego ze znanych przemysłowców, który zdołał zbiec niestety zagranicę, dopuszczała się tego samego rodzaju kradzieży. Władze aresztowały szwagra właściciela, który był kierownikiem kopalni.

W cieniu kopuł Kremla

Nowy wielki proces polityczny w Moskwie

Moskwa, 27. 2. (PAT) W dniu 1-go marca rozpocznie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny, przewyższający rozmiarami swemi znany proces partji przemysłowej. Na ławie oskarżonych zasiada 15 osób pod zarzutem należenia do organizacji mieńszewickiej, prowadzenie akcji kontrrewolucyjnej i sabotażowej. Organizacja posiadać ma swoich zwolenników w wielu instytucjach sowieckich, nie wyłączając instytucyj centralnych jak wyższa rada gospodarstwa narodowego, różne komisarjaty i bank państwa, oraz centralny związek kooperatyw.

Oskarżenie wnosi prokurator Krylenko, znany z procesu szachtyńskiego i procesu partji przemysłowej.

Poseł niemiecki w drodze do Warszawy

Berlin, 27. 2. (PAT.). Nowomianowany poseł niemiecki przy rządzie polskim dr. Hans von Moltke wyjechał dziś wieczorem pociągiem pospiesznym do Warszawy.

Berlin, 27. 2. (PAT). Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął wczoraj przed południem nowomianowanego posła niemieckiego w Warszawie von Moltke.

Dżuma w Rosji azjatyckiej

(z) Warszawa, 27. 2. (PAT.). Do Warszawy nadeszły wiadomości o wybuchu groźnej epidemji dżumy w azjatyckiej Rosji sowieckiej. Epidemja wybuchła na pograniczu rosyjsko-perskiem. Zarządzenia sanitarne władz rosyjskich nie wystarczają do opanowania groźnej epidemji.

Tajemniczy prezent dla prezydenta policji w Berlinie

Berlin, 27. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem prezydent policji berlińskiej Grzesiński i były prezydent policji Zörgiebel otrzymali przesyłki pocztowe, zawierające pudełka od zapałek, wypełnione skrawkami papieru i taśmami celuloidowemi. Przy otwarciu tych przesyłek przez prezydenta policji Zörgiebela z pudełka wybuchł wielki płomień z powodu zapalenia się od zapałek zawartości pudełka. Nikt przytem na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń. Fakt ten dał dziś podstawę do rozszerzania się pogłoski, iż na byłego prezydenta policji berlińskiej urządzony był zamach.

Bandyta wciąż bohaterem dnia w Ameryce

Chicago, 27. 2. (PAT). Król bandytów Al Capone oświadczył, że otrzymał propozycję napisania swego życiorysu z prawem przeróbki na scenarjusz filmowy za cenę 2 miljony dolarów. Propozycję tę Al Capone miał odrzucić.

Nowa zapowiedź lepszego jutra

Wiedeń, 27. 2. (PAT.). Austrjacki instytut dla badania konjunktur ogłasza sprawozdanie, z którego wynika, że z końcem 1930 r. nastąpiło wielkie złagodzenie w depresji gospodarczej i że widoki w nowym roku przedstawiają się nieco korzystniej. W każdym razie należy przypuszczać, że depresja została przezwyciężona.

Znów ziemia zadrżała...

Johannesburg, 27. 2. (PAT.). Onegdaj późno w nocy odczuto gwałtowne wstrząsy sejsmiczne, trwające dwie minuty w południowej części Northam, położonej w odległości 50 mil na północ od Rustenbergu. Jest to pierwsze trzęsienie ziemi, zarejestrowane w tej okolicy od szeregu lat. Dotychczas nie doniesiono o żadnych stratach.

Bagno Oustrica

Paryż, 27. 2. (PAT). Były minister i senator Cheron w chwili, gdy wsiadał do pociągu podmiejskiego został powiadomiony, że parlamentarna komisja śledcza, badająca sprawę Oustrica wzywa go do stawienia się przed komisją nazajutrz rano. Wobec tego senator Cheron zaniechał wyjazdu z Paryża, ale równocześnie wystosował pismo do marszałka senatu, protestując przeciwko brakowi szacunku dla jego osoby, ujawnionemu przez komisję.

Gdy niewolnicy rosyjscy przestają milczeć...

Moskwa, 27. 2. (PAT). Dwaj młodzi inżynierowie Kaczan i Władymirski stanęli w Leningradzie przed sądem publicznym za to, że odmówili wyjazdu na roboty do Kuzbassu. Podsądni nie tylko nie przyznali się do żadnej winy, lecz odwrotnie oskarżali władze sowieckie o stosowanie moralnego przymusu i niewolnictwa. Obu podsądnych przekazano sądowi okręgowemu celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej za wyzywające zachowanie się w sądzie.

Zginęli od kul swych sowieckich towarzyszy przy przekraczaniu granic Polski

Wilno, 27. 2. (PAT.). „Słowo" donosi, że w rejonie Dzisny patrol sowieckiej straży granicznej natknął się na dwie osoby, które przekroczyły granicę, przechodząc na stronę polską, Ponieważ uciekinierzy nie dali hasła, straż zasypała zbiegów strzałami.

Ciała zabitych znaleziono na samej linji granicznej. Okazało się, że są to dwaj komuniści z Mińska, których wysłano do Polski na prowadzenie agitacji. Wskutek nieporozumienia zginęli oni od kul swoich towarzyszy.

Powódź... ale na Fidżi

Wellington, 27. 2. (PAT.). Na wyspach Fidżi szalał orkan. W wielu miejscach nastąpiła powódź. Około 180 osób utonęło. Orkan zerwał szyny z toru kolejowego w pobliżu Lautoka i zburzył latarnię morską w Nadu.

Masy ziemi runęły na pracujących robotników

Katowice, 27. 2. (PAT.). W wapienniku w Strzelcach na Śląsku Opolskim wskutek odwilży oberwały się masy ziemi, zasypując 4 robotników. Mimo energicznej akcji ratunkowej nie zdołano zasypanych z pod ziemi wydobyć. Akcja ratunkowa trwa.

Straszna śmierć polskiego dziecka we Francji

Lille, 27. 2. (PAT.). W Montidier w rodzinie emigrantów polskich Banasików pozostawione bez opieki dzieci, które zaczęły bawić się zapałkami. Jedna z zapałek wpadła do kołyski 11 miesięcznej córki Banasików. Pościel zajęła się od ognia. Dziecko zmarło w strasznych męczarniach.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
„ „ „ „ 4 „ . . . 50 „
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . 10 „
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane m ejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprjan Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł